Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 75 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 202 B CZWARTEK, 20 LISTOPADA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Silna opozycja Kongresu USA

przeciwko projektom gospodarczym Trumana

Obrady pod znakiem spraw wewnętrznych

Pomoc dla zagranicy na drugim planie

WASZYNGTON (PAP) — W kongresie zarysował się wyraźny blok opozycyjny przeciwko planom Trumana, w szczególności zaś przeciwko jego programowi przeciw-inflacyjnemu.

Do bloku tego wraz z republikanami należy znaczna liczba członków partii demokratycznej.

Nieoczekiwane propozycje prezydenta w sprawie powrotu do kontroli cen i racjonowania spowodowały, że **nadzwyczajna sesja Kongresu staje przede wszystkim pod znakiem spraw wewnętrznych,** a problem pomocy dla krajów europejskich traci na aktualności.

Propozycjami antyinflacyjnymi prezydent wywołał nową falę oskarżeń, przy czym wskazuje się, że okazywanie pomocy Europie jest jedną z przyczyn inflacji, być może nawet główną przyczyną. Zjednało to nowych zwolenników dla tezy sen. Taft a, że koszt nowej pomocy, w myśl „planu Marshalla", nie powinien w żadnym wypadku przekraczać obecnych dostaw dla krajów zamorskich.

W Kongresie wyczuwa się silne tendencje przeciwko wszelkim dalej idącym zobowiązaniom w dziedzinie pomocy dla zagranicy aż do czasu załatwienia spornych zagadnień wewnętrznych. Nastrojom tym towarzyszy atmosfera wzmagającej się rywalizacji politycznej w oczekiwaniu na bliskie już wybory prezydenta w 1948 r.

Projekt prezydenta zostanie odrzucony?

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący Izby Reprezentantów, Martin, oświadczył dziennikarzom, że odbył szereg konferencji z wybitniejszymi członkami Kongresu i na tej podstawie wyraża opinię, **że projekt prez. Truma na zostanie przez większość Kongresu odrzucony.**

Zastrzeżenia komisji senackiej

WASZYNGTON (PAP). Senacka Komisja Kredytowa przystąpiła do omawiania projektu prezydenta Trumana w sprawie tymczasowej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii.

Według przewodniczącego Komisji, sen. Bridgesa, administracja domaga się od Kongresu szybkiej akcji bez dostarczenia szczegółowych danych. Nie damy się do tego skłonić zanim nie zorientujemy się w możliwościach kraju.

Taft contra Truman

WASZYNGTON (PAP). Senator Taft złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował treść orędzia prezydenta Trumana, odczytane na specjalnej sesji Kongresu.

Taft sprzeciwił się programowi gospodarczemu Trumana. Podkreślił on, że rząd amerykański uzurpuje sobie zbyt szeroki zakres działania, co naraża skarb na olbrzymie wydatki.

W końcu senator Taft określił orędzie Trumana, jako „dyktatorskie zapędy" Prezydenta.

Zapowiedź nowego orędzia prezydenta

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz Białego Domu, Charles Ross oświadczył, że w przeciągu najbliższych dwóch tygodni prezydent Truman skieruje do Kongresu orędzie w sprawie zakrojonego na szeroką skalę i opartego na zasadach „samopomocy" planu odbudowy Europy.

Głosy prasy brytyjskiej

LONDYN. (PAP). Korespondenci waszyngtońscy prasy brytyjskiej podkreślają, że poniedziałkowe przemówienie prez. Trumana, a zwłaszcza przedstawiony przez niego program, kontroli celem zapobieżenia inflacji, spotkał się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem specjalnej sesji Kongresu.

Dzienniki przewidują, że zaproponowany przez prezydenta plan kontroli wywoła na Kongresie ostrą walkę. Gazety podkreślają również że sprawa pomocy doraźnej dla państw Europy Zachodniej potraktowana została w przemówieniu Trumana ubocznie, podczas gdy na pierwszy plan wysunęła się kwestia zapobieżenia, zagrażającej USA inflacji.

Waszyngtoński korespondent „TIMES" stwierdza, że program kontroli nie zostanie przez Kongres przyjęty i spotka się ze sprzeciwem zarówno demokratów, jak i republikanów.

Odra — polska rzeka

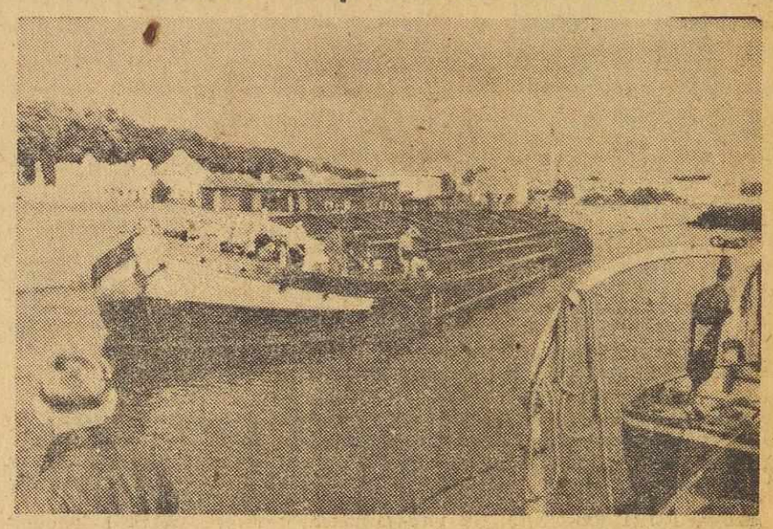

Odra jest ważną arterią komunikacyjną, łączącą Śląsk z portem w Szczecinie. Na zdjęciu: barki wiozące węgiel.

Wysoki urzędnik U. S. A.

organizował zamach na Wallace'a

Bombę zegarową odnaleźli przypadkowo dozorcy

ATLANTA (Georgia) (UNIPRESS) Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych i minister handlu miał zostać zgładzony przez wybuch bomby zegarowej podłożonej przez Ku-Klux-Klan pod trybunę na której miał przemawiać w Macon w stanie Atlanta. Bomba ta została wykryta przypadkowo przez dozorców.

Korespondent czasopisma amerykańskiego „New Masses" donosi, że dozorcy sprzątający trybuny w Macon, na których następnego dnia miał przemawiać Wallace znaleźli ukrytą bombę zegarową. Dozorcy dostarczyli ją natychmiast do komendy policji w mieście, która stwierdziła, że bomba nastawiona była na 12-ą w południe tj. akurat na godzinę, w której miał przemawiać Wallace. Trybuna, na której miał wygłosić Wallace swe przemówienie, znajdowała się w pewnej odległości od miejsca dla publiczności tak, że wybuch mógł zabić tylko jego.

Śledztwo, rozpoczęte przez policję zostało natychmiast zatuszowane. Korespondent „New Masses" dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych że stało się to na polecenie Samuela Greena, wysokiego urzędnika gubernatorstwa a jednocześnie „Wielkiego Smoka" organizacji Ku-Klux-Klan. Samuel Gren oświadczył publicznie przed dwoma tygodniami, że „ludzie w rodzaju Wallace'a nie powinni żyć na świecie, gdyż swymi mowami zatruwają atmosferę w Stanach Zjednoczonych".

Według dalszych rewelacji korespondenta, Green na tajnym zebraniu organizacji w dniu 14 listopada w New Santer pod Macon oświadczył, że „jeżeli wszystko pójdzie dobrze, dni Wallace'a są policzone".

Wiadomość o próbie zamachu na Wallace'a została przez tzw. „wielką prasę amerykańską całkowicie przemilczana. Ustęp jego mowy wygłoszonej w kilka dni później, odnoszący się do tego incydentu, został przez wydawców dzienników usunięty.

Kolejnictwo brytyjskie

w ciężkiej sytuacji

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister do spraw gospodarczych i skarbu — Cripps, oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja w kolejnictwie jest nader poważna na skutek znacznego zużycia taboru.

Brak dostatecznej liczby wagonów towarowych grozi dostawom węgla, stali i towarów i może zahamować cały wysiłek produkcyjny — powiedział minister.

W obecnej chwili w warsztatach reparacyjnych znajduje się ponad 200 tysięcy wagonów towarowych. Cripps domagał się racjonalniejszego wykorzystania istniejącego taboru dla transportów gospodarczych.

Sprawa veta w Komisji Politycznej

Zasada jednomyślności warunkiem O. N. Z.

stwierdza delegat radziecki Gromyko

NOWY JORK (API). Sprawa veta była ponownie przedmiotem debaty w komisji politycznej Narodów Zjednoczonych. Delegat Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles postawił wniosek, aby tzw. „małe zgromadzenie" rozważyło sprawę ograniczenia lub zniesienia prawa veta w ogóle. Ponadto zaproponował on przestudiowanie tej sprawy przez delegatów 5 wielkich mocarstw, będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa. Propozycję amerykańską poparł delegat brytyjski sir Hartley Shawcross oraz delegat Chin.

„Delegacja sowiecka — oświadczył przedstawiciel ZSRR Gromyko — przeciwstawia się jak najostrzej propozycji amerykańskiej zmierzającej do zmiany konstytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jasne jest dla każdego myślącego człowieka, że w obecnym stanie rzeczy niemożliwe jest jakiekolwiek rozwiązanie problemu o znaczeniu światowym bez udziału i współpracy Związku Radzieckiego.

Ząsada jednomyślności, ustanowiona w San Francisco jest nie tylko podstawową zasadą ONZ ale warunkiem sine qua non, fundamentem, na którym opiera się cała organizacja. Jeżeli zasadę tę usuniemy, Narody Zjednoczone przejdą do historii jako jeszcze jedno nieziszczalne marzenie ludzkości.

Nie przeczę, że droga jednomyślności jest trudna i ciężka i że rozwiązania trzeba nieraz wykuwać powoli i mozolnie. Ale pójście po innej drodze będzie oznaczało wyrzeczenie się pokoju i współpracy bezpieczeństwa.

Prócz tego — ciągnął dalej Gromyko — Związek Sowiecki nie weźmie udziału w tej debacie „małego zgromadzenia" ponieważ nie bierze udziału w samym „małym zgromadzeniu". Jesteśmy przekonani, że tylko jednomyślność wielkich mocarstw może doprowadzić do utrwalenia pokoju na świecie. Związek Sowiecki, pomimo jawnej propagandy wojennej w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, dąży konsekwentnie i śmiało do tego celu".

Sprawa veta została odłożona do dnia następnego.

Strajk 150 tysięcy górników

i 200 tysięcy metalowców

Fala strajkowa ogarnia całą Francję

PARYŻ (PAP) — Sytuacja strajkowa we Francji uległa w ciągu ostatnich 48 godzin znacznemu naprężeniu.

We wtorek popołudniu w okręgach Nord i Pas de Calais strajkowało już 150 tys. górników.

Związek zawodowy górników wysuwa następujące żądania, od których uwzględnienia uzależnia odwołanie strajku: 1) Przyjęcie z powrotem do pracy w Radzie administracyjnej francuskich kopalni węgla sekretarza związku — Delfossa, 2) ustalenie minimum egzystencji w wysokości 10.800 franków, 3) rewizja płac za trzy miesiące wstecz, 4) natychmiastowe podpisanie zbiorowych układów pracy.

Uchwała zapowiada, iż **górnicy nie zaniechają swej walki o nacjonalizację kopalni węgla we Francji.**

Niezależnie od strajku górników, w okręgu paryskim strajkuje w chwili obecnej 200 tys. metalowców. Stanęły największe fabryki metalowe, jak zakłady Renault, zakłady Citroena, Panharda i Hotchkinsa.

W porcie Marsylskim nie zanotowano na razie poprawy w sytuacji strajkowej. Władze obawiają się, że za przykładem marsylskich robotników portowych pójdą robotnicy portowi w całej Francji.

Niemcy wracają do władzy

w kopalniach Ruhry

LONDYN. (API). 19 b. m. o godz. 15-ej zostanie oficjalnie przekazany zarząd niemieckich kopalni węgla Niemcom.

Niemcy sprawować będą zarząd pod kierownictwem władz anglo-amerykańskich.

Rozolucja polska

na plenum UNESCO

MEKSYK (PAP). Projekt rezolucji polskiej w sprawie walki z propagandą wojenną, złożony 11 b. m. przez przewodniczącego delegacji polskiej, amb. Wierbłowskiego, będzie rozpatrzony na posiedzeniu plenarnym konferencji UNESCO.

Stanowisko delegacji polskiej, żądającej generalnej dyskusji na plenum konferencji, zostało przyjęte przez sekretarza konfrencji UNESCO po trzydniowej debacie.

ZAMIERZENIA I OSIĄGNIĘCIA

NIE mija bodaj dzień, aby prasa nie przyniosła z różnych stron kraju wiadomości o wykonaniu lub przekroczeniu planów produkcji przez poszczególne zakłady, a nawet całe gałęzie przemysłowe. Mimo, że do końca pierwszego roku Planu Gospodarczego dzieli nas jeszcze 1½ miesiąca, szereg zakładów przemysłowych już sygnalizuje wykonanie w 100 proc. całorocznego planu produkcji. Oto kilka przykładów:

Załoga fabryki kabli i drutu w Będzinie wyprodukowała do 1 października r. b. 3.368 ton przewodów elektrycznych, wykonując tym samym przedterminowo całkowity plan produkcji na 1947 r.

Państwowa Fabryka Armatur w Bielsku wykonała na dz. 4 listopada, a więc przedterminowo, plan produkcji na r. 1947.

Huta Szkła „Lustrzanka" w Wałbrzychu, jedna z największych w Polsce i Europie, wykonała również w tym terminie, całkowity plan produkcji na rok bieżący.

Produkcja maszyn rolniczych, nastawiona na rynek wewnętrzny i na eksport, osiągnęła już 112 proc planu, a przeciętna miesięczna produkcja jest już znacznie wyższa niż przed wojną.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Dolnego Śląska do dn. 1 listopada r. b. wykonało produkcję mebli, stolarki budowlanej, wozów, sanek, sprzętu sportowego i t. p. łącznej wartości blisko ½ miliarda zł. — zamiast planowanej całorocznej produkcji wartości 400 milionów zł.

Najważniejszy dla naszej gospodarki przemysł węglowy, osiągnął w dniu 10 listopada r. b. 50 milionów ton wydobycia, a więc cyfrę nie notowaną dotychczas w polskim przemyśle węglowym. Nie ulega więc wątpliwości, że roczny plan wydobycia będzie wykonany ze znaczną nadwyżką.

TAKICH i temu podobnych przykładów można było by przytoczyć znacznie więcej. Wszystkie one świadczą przede wszystkim o tym, że nakreślone plany były realne, że zamierzenia nie stawiały zadań nieosiągalnych, a wymagały tylko rzetelnej pracy, aby stać się rzeczywistością. Tam, gdzie jakość pracy była dobra, tam, gdzie nie tylko jednostki, ale zespoły pracowały wydajnie i sumiennie, wszędzie tam osiągnięto wyniki, które nie tylko pokrywały się całkowicie z planowaniem, ale nawet je przekroczyły. Ta właśnie zespołowość wysiłków, która wystąpiła wyraźnie dopiero w II półroczu r. b. w związku z zapoczątkowaniem ruchu współzawodnictwa, zdecydowała o zwiększeniu wydajności ogólnej.

Osiągnięcie wielce pomyślnych wyników gospodarczych i przekroczenie ustalonych planów w całym szeregu zakładów i przemysłów nie oznacza bynajmniej, by upoważniały nas one do zwolnienia tempa pracy, do pofolgowania wysiłkom fizycznym, do osłabienia pracy mózgów i spoczęcia na laurach.

Najbliższy rok, drugi rok planu gospodarczego, stawia nowe zadania i wymaga od nas nie mniejszego wysiłku, niż rok dobiegający końca.

Te nowe zadania — to przede wszystkim konieczność zwiększenia produkcji dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych, to konieczność uzyskania nowych środków pieniężnych, niezbędnych dla wykonania szeregu dalszych nakładów inwestycyjnych, to nakaz zwiększenia eksportu, to wreszcie przeciwdziałanie trudnościom, jakie będą występowały nadal w dziedzinie aprowizacyjnej i żywnościowej.

Wykonanie tych zadań przyjdzie nam tym łatwiej, im szybciej wypełniać będziemy plany miesięczne i roczne w zakresie produkcji, nakreślone dla poszczególnych dziedzin gospodarczych.

I JESZCZE JEDNO. Uświadomić sobie musimy, że wykonanie planu nie jest specjalną zasługą, lecz prostym obowiązkiem. Zasługą jest dopiero przekroczenie nakreślonych norm wydajności i produkcji. A jej miarą — poziom zwiększonej ponad normę produkcji, jakość dóbr wytworzonych i taniość, a więc oszczędność środków materialnych, pracy i czasu.

T. D.

Ślub ks. Elżbiety

i strajk w hotelach

Kłopotliwa sytuacja w Londynie

LONDYN (UNIPRESS) Angielska para królewska znalazła się w niezwykle kłopotliwym położeniu, gdy pracownicy hoteli Claridge i Berkeley zapełnionych po brzegi królami, królowymi i wybitnymi osobistościami przybyłymi na ślub królewny Elżbiety z porucznikiem Mountbattenem, otrzymali od swych związków nakaz przyłączenia się do strajku pracowników hotelu Savoy.

W „Savoyu" doszło do dramatycznych scen. W czasie przyjęcia wydanego na cześć kilku gwiazd Hollywoodu, przebywających obecnie w Wielkiej Brytanii, kilku strajkujących pracowników weszło do sali, jeden z nich schwycił mikrofon i zawołał: „Dlaczego nam nie pomożecie? Nasz strajk jest walką o słuszną sprawę". Strajkujący zostali wyprowadzeni przez policję. Na przyjęciu obecni byli między innymi Loretta Young, Robert Montgomery, Bob Hope i inne znakomitości Hollywoodu.

Według wiadomości „United Press" król Jerzy miał zwrócić się do premiera Attlee z poleceniem natychmiastowego zlikwidowania strajku w jakikolwiek sposób gdyż „podrywa on prestiż Wielkiej Brytanii" w przededzień ślubu królewny.

We wtorek odbyło się wspaniałe przyjęcie w pałacu Buckingham, na którym obecnych było 1200 osób, w tym cztery pary królewskie.

B. ambasador amerykański w Vichy

doradcą prezydenta Trumana

i przyjacielem de Gaulle'a

WASZYNGTON (API). — Koła polityczne zbliżone do prezydenta Trumana, zwracają uwagę na doniosłą rolę w Białym Domu admirała Leahy, b. ambasadora amerykańskiego przy rządzie Vichy. Jest on obecnie bliskim doradcą prezydenta w sprawach polityki zagranicznej i jak twierdzą wtajemniczeni, jako najlepszy znawca stosunków we Francji, jest on inspiratorem wszystkich posunięć Trumana do którego ma dostęp o każdej porze dnia i nocy.

72-letni admirał jest znanym przeciwnikiem Związku Radzieckiego i nie jest tajemnicą, że niełaska Wallace'a, to owoc jego intryg. Leahy jako ambasador w Vichy, odgrywał bardzo dwuznaczną rolę wobec sprzymierzonych. Był rzecznikiem Petaina przy czym głównym jego celem było popieranie tych ludzi, którzy mogli się stać narzędziami polityki Waszyngtonu. Za ich pośrednictwem chciał on wciągnąć w krąg polityki amerykańskiej i uzależnić Francję od Stanów Zjednoczonych. Petain był jednym z tych ludzi.

Leahy'emu przyświeca dziś ten sam cel. Pragnie rozszerzyć potęgę Ameryki i stawić opór prądom demokratycznym, które zagrażają imperializmowi Waszyngtonu. Znowu znalazł on człowieka, który może zgrupować pod sztandarem walki z demokracją wszystkie reakcyjne siły we Francji. Tym człowiekiem jest de Gaulle.

Leahy nie szczędzi mu poparcia, gdyż wie, że w ten sposób działa dla interesów amerykańskich. Nie jest więc przypadkiem, że de Gaulle ma za sobą nie tylko grupę vichystów francuskich, ale również cieszy się opiekę naplepszych obrońców i przyjaciół Pétaina.

Po kłótni z przyjacielem spaliła sklep i 37 osób personelu

Niezwykła tragedia w Nowej Zelandii

WELLINGTON (Nowa Zelandia) (UNIPRESS). — 37 trupów i 46 osób pod gruzami — oto tragiczny bilans straszliwego pożaru, który wybuchł w jednym z największych sklepów wielodziałowych w stolicy Nowej Zelandii Wellington.

Według wstępnego śledztwa, między właścicielem sklepu Stowsem a jego przyjaciółką Myrną Flynn znaną w całym Wellington jako „ruda piękność" doszło do gwałtownej sprzeczki. Po sprzeczce, w czasie której Stowse oświadczył, że nie zamierza utrzymywać z nią dalej żadnych stosunków, Flynn przyszła do magazynu i poprosiła o wpuszczenie jej do podziemnych składów, twierdząc, że chce wybrać materiał na nową suknię.

W pół godziny później cały personel zaalarmowano krzykami. Podziemny skład stał już w płomieniach. Magazyn, który wypełniony był po brzegi łatwopalnymi tkaninami, spłonął w ciągu pół godziny. Ponieważ wyjście dodatkowe było zabite deskami wskutek niedopatrzenia, w sklepie zginęło kilkadziesiąt osób. Do tej pory wydobyto 37 trupów, a oblicza się, że pod gruzami pozostało jeszcze około 46 osób.

Trzęsienie ziemi

w Los Angeles

WASZYNGTON (PAP). — W nocy z wtorku na środę zanotowano w Los Angeles trzęsienie ziemi które określono jako „dość poważne". Wstrząsy podziemne objęły również Holywoood oraz pas nadbrzeżny południowej Kalifornii.

Budynek ratusza Los Angeles został uszkodzony.

Odbudowę przemysłu stalowego
obiecują Anglosasi Niemcom
Schumacher kandydatem na premiera »Westdeutschland«

BERLIN (PAP) — Jak doniosła z Hamburga niemiecka agencja prasowa, w wyniku odbytych ostatnio rozmów w sprawie potencjału niemieckiego przemysłu stalowego, anglosaskie władze okupacyjne doszły do porozumienia z Niemcami, w myśl którego zdemontowane niemieckie huty stalowe mają być zastąpione w przyszłości nowymi zakładami tego typu za pozwoleniem władz okupacyjnych.

Co do innych punktów miano poczynić Niemcom „jedynie nieznaczne ustępstwa", odrzucając sugestie niemieckie w sprawie podwyższenia poziomu różnych gałęzi przemysłu stalowego. Przedstawiciele władz brytyjskich uznali, że przewidziany poziom produkcji stali w wysokości 10.700.000 ton rocznie „wystarczy na zaspokojenie potrzeb niemieckich", lecz że eksport stali z Niemiec nie jest potrzebny. Zgadzają się oni jednak na eksport maszyn niemieckich

Mimo tego — jak widać — bardzo przychylnego potraktowania przez Anglosasów potrzeb przemysłu niemieckiego, prof. Noeting, minister gospodarki w rządzie Północnej Nadrenii i Westfalii, oznajmił, że rozmowy miały „niepomyślny" przebieg dla Niemców i że „świat nie zrozumie dlaczego narzuca się takie ograniczenia... odbudowie europejskiej".

Marshall o odbudowie Niemiec

NOWY JORK. (PAP). — Sekretarz stanu Marshall wygłosił w Chicago przemówienie, poświęcone zagadnieniom, które znajdą się na porządku dziennym konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Marshall podkreślił, że podstawą jego planu w sprawie Niemiec jest przekonanie, że **„bez odrodzenia przemysłu niemieckiego nie nastąpi odbudowa życia gospodarczego Europy"**. Marshall uważa przy tym, że odbudowane Niemcy nie będą zagrażały Europie, o ile znajdą się pod odpowiednią kontrolą.

Marshall podał również, że na konferencji londyńskiej wystąpi ponownie z planem układu 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

W końcu Marshall wyraził pochwałę dla krajów, współpracujących z Dep. Stanu i krytykował politykę Zw. Radzieckiego.

Szyld reklamowy Schumachera

BERLIN. (PAP). — Dziennik „Taegliche Rundschau", powołując się na artykuł znanego publicysty amerykańskiego, Lippmana, pisze, że **Schumacher przewidziany jest na przyszłego premiera republiki zachodnio - niemieckiej.**

Dziennik uważa, że Schumacher złożył w czasie swego niedawnego pobytu w Ameryce pewne konkretne obietnice. Ma on zaofiarować socjalistyczny szyld reklamowy dla kapitalistycznego przedsiębiorstwa pod firmą „Westdeutschland".

»Deutschland erwache«
Nieuniknione skutki kampanii
rozpętanej przez gen. Clay'a

FRANKFURT (obsł. wł.). Na terenie Frankfurtu nad Menem, w strefie amerykańskiej rozpowszechniana jest tajna ulotka „partii odrodzenia narodowego" podpisana przez jej założyciela von Ostau.

Główne punkty programu tej partii to żądanie zwrotu „terenów wschodnich", zaprzestanie wszelkich „eksperymentów marksistowskich" i bezkompromisowa walka z komunizmem. Ulotka zawierająca program partii kończy się hitlerowskim zwrotem **„Deutschland erwache!"** („zbudźcie się Niemcy").

Obserwatorzy wyrażają opinię, iż działalność „partii odrodzenia" pozostaje w związku z zainaugurowaną przez gen. Clay'a „kampanią antykomunistyczną".

Rezolucja hiszpańska ONZ
okrojona przez delegację USA

NOWY JORK. (PAP). 36 głosami przeciwko 5, przy 12 wstrzymujących się od głosu, Zgromadzenie Generalne ONZ przyjęło, uchwaloną uprzednio przez Komisję Polityczną, rezolucję w sprawie reżimu frankistowskiego, z wyjątkiem par. 2, który potwierdzał rezolucje zeszłoroczne.

Uchwalona rezolucja ogranicza się zatem do wyrażenia zaufania, iż Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę reżimu gen. Franco, jeśli uzna, że sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Odrzucenie paragrafu 2 rezolucji, nastąpiło pod naciskiem St. Zjednoczonych, które głosowały przeciwko niemu i pociągnęły za sobą szereg delegatów.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, dr. Lange zabrał głos, wyrażając ubolewanie z powodu odrzucenia par. 2. Jednocześnie stwierdził on, że rezolucja z 12 grudnia 1946 r. nie została w niczym naruszona i posiada nadal obowiązującą moc prawną.

Jerozolima
strefą międzynarodową

NOWY JORK (PAP). — Według nowego planu, opracowanego przez podkomitet ONZ do spraw podziału Palestyny, Jerozolima ma być uważana za strefę międzynarodową. Gubernator tego okręgu nie może być obywatelem Palestyny.

W skład policji mają wejść wyłącznie ochotnicy — cudzoziemcy. Jerozolima będzie zdemilitaryzowana a wszelka paramilitarna działalność w jej granicach zostanie wzbroniona.

Konieczność porozumienia z ZSRR
stwierdza wybitny uczony brytyjski

ATLANTIC CITY (obsł. wł.). Brytyjski ekonomista, laureat pokojowej nagrody Nobla, sir Norman Angell wygłosił przemówienie na przyjęciu wydanym przez Ligę Miejską w Atlantic City (USA).

Angell wezwał Brytyjczyków i Amerykanów do porozumienia z ZSRR.

Nowe kadry aktywistów Z. S. Chł.
Obrady plenum Zarządu Głównego

Dn. 18 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.

W obradach wzięli udział: min. Rolnictwa i R. R. Dąb-Kocioł, min. Leśnictwa Podedworny, wiceminister Roln. i R. R. Tkaczow, prezes „Społem" Żerkowski i inni. Przewodniczył obradom prezes Z. S. Ch. ob. Janusz.

Zjazd zagaił prezes Z. S. Ch. Janusz, po czym zabrał głos min. Roln i R. R. Dąb-Kocioł.

Reforma rolna 1945 r. — mówił minister — dała chłopom 6 mil. 400 tys. ha ziemi, co dało ok. 20 miliardów złotych we wzroście rocznego dochodu mas chłopskich. Z kolei mówca przedstawił słuchaczom osiągnięcia i znaczenie Z. S. Ch., podkreślając, iż jednym z naczelnych zadań obecnych jest organizacja Związków Branżowych i specjalizacja w produkcji rolnej. Samopomoc Chłopska powinna czynić jak największe wysiłki, w celu rozbudowy komórek Z. S. Ch. na szczeblu gminnym.

Generalny Sekretarz Z. S. Ch. Bodalski złożył następnie sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Charakteryzując osiągnięcia Związku Sam. Chł. ob. Bodalski powiedział m. in.: „Celem przygotowania działaczy Samopomocy Chłopskiej, przeszkolono w Centralnych Ośrodkach Szkoleniowych nowe kadry aktywistów, zorganizowano Kadrowy Uniwersytet Ludowy w Giżycach, utworzono przy Sekretariacie Generalnym Zarządu Głównego — Główny Inspektorat Szkolenia Kadr koordynujący akcję szkoleniową".

Trzy zasadnicze zadania stoją obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości,

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych,

3) Wzmożenie pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej.

Po sprawozdaniu Sekretarza Gen. Z. S. Ch. wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyczerpująco omówiono aktualne zagadnienia i przyszłe drogi rozwojowe Z. S. Chł.

Zamknięcie sezonu motocyklowego

Kapitan sportowy turystyczny Pol. Zw. Motocyklowego Staworzyński zawiadomił kluby motocyklowe, iż w dniu 30 listopada b. r. kończy się sezon turystyczny i jazdy po tym terminie nie będą zaliczane do mistrzostwa Polski.

Zgromadzenie Generalne zaleca Radzie Bezpieczeństwa
rozpatrzenie nowych kandydatów do ONZ
Zatwierdzeuie rezolucji polskiej

NOWY JORK (PAP) — Zgromadzenie Generalne, na posiedzeniu plenarnym, uchwaliło 46 głosami przeciwko jednemu, przy 5 wstrzymujących się od głosowania, rezolucję polską, zatwierdzoną uprzednio przez Komisję Polityczną, zalecającą stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjęcie narad w sprawie przyjęcia nowych członków, oraz zapoznanie jej następnie z wynikami osiągniętego porozumienia.

Przeciwko rezolucji głosowała tylko Argentyna.

Niezależnie od rezolucji polskiej, Zgromadzenie Generalne przyjęło:

1 Rezolucję belgijską o przedłożeniu kwestii przyjmowania nowych członków do ONZ — Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze;

2 Radzie Bezpieczeństwa ponownie rezolucję australijską, zalecającą rozpatrzenie podań Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch i Finlandii;

3 rezolucję USA, zalecającą Radzie ponowne rozpatrzenie podania Austrii.

Delegat radziecki, Wyszyński, oświadczył w czasie debaty nad rezolucją australijską, że nie odstąp. od bronionej przez siebie zasady i zajmie stanowisko negatywne w Radzie Bezpieczeństwa.

Wyszyński podkreślił, że gdy sprawa członkostwa tych państw była po raz pierwszy rozpatrywana na Radzie Bezpieczeństwa, ZSRR założył veto przeciwko ich przyjęciu. Wyszyński zaznaczył, że **Zgromadzenie urządza demonstracje na rzecz zwolenników faszyzmu, a odmawia poparcia tym, którzy w czasie wojny bronili demokracji i walczyli przeciwko faszyzmowi.**

Z tych powodów delegacja radziecka sprzeciwi się przyjęciu tych państw do Narodów Zjednoczonych.

Kodyfikacja prawa cywilnego i karnego
naczelnym zadaniem Min. Sprawiedliwości
Obrady Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej

18 b.m. obradowała komisja Skarbowo - Budżetowa nad preliminarzem budżetowym Min. Sprawiedliwości. Obradom przewodniczył Poseł Jędrychowski (PPR), z ramienia rządu obecni byli: min. Sprawiedliwości Świątkowski, wiceministrowie: Chajn i Rek oraz wicemin. Skarbu Dietrich.

Sprawozdanie złożył poseł Dąbek (PPR). Dochody Min. Sprawiedliwości preliminowane są na sumę 787.986.000 zł, wydatki na sumę 2.512.501.000 zł. Przewiduje się pokrycie 32% wydatków własnymi dochodami. W stosunku do budżetu 1947 r. suma wydatków jest wyższa o 56,7%, suma dochodów o 18,5%.

Na pierwszy plan prac w r.b. i na 1948 r. wysuwa się zagadnienie kodyfikacji prawa cywilnego oraz kodyfikacji prawa karnego. Jednocześnie prowadzone są prace nad polskim prawem morskim.

Następnym zagadnieniem jest reforma ustroju sądownictwa. Został opracowany wstępny projekt nowego ustroju sądów powszechnych i prokuratury, który jest obecnie przedmiotem dyskusji i uzgadniania. Z reformą ustroju sądownictwa ściśle wiąże się sprawa uruchomienia sądów obywatelskich, które mają rozstrzygać drobne sprawy cywilne i karne i składać się wyłącznie z wybieranych przez Rady Narodowe przedstawicieli społeczeństwa. W związku z tym, w najbliższych dniach ukażą się w Dz. Ustaw rozporządzenia do dekretu o sądach obywatelskich.

W zakresie ustawodawstwa bieżącego opracowuje się projekty o zmianie niektórych przepisów postępowania cywilnego oraz projekty aktów ustawodawczych m.in. o aktach stanu cywilnego.

Sprawozdawca oświadczył, że od 1 października nastąpiła znaczna poprawa uposażeń sędziów, prokuratorów i asesorów sądowych, o 4500 do 12.600 zł., zależnie od grupy. Poszczególne pozycje budżetu nie budzą żadnych zastrzeżeń i proponuje on przyjęcie preliminarza wraz z wnioskami o podwyższeniu dochodów i wydatków Ministerstwa.

W obszernej dyskusji, odpowiadając przedmówcom, minister Świątkowski wyjaśnił m.in., iż zagadnienie dyslokacji adwokatów reguluje dekret. Odpowiadając na inne pytanie Minister oświadczył, że Ministerstwo przewiduje okres trzyletni na dopełnienie kadr prokuratorskich i sędziowskich.

W dyskusji nad referatem zabierali jeszcze głos przedstawiciel Sejmowej Komisji Prawniczej, **Schuldenfrei**, zgłaszając wniosek o zerwanie z systemem aplikacji bezpłatnej i podwyższenie uposażeń aplikantów płatnych. Po nim przemawiali pos.: **Raczyński (PPS), Jodłowski (SD), Jędrychowski (PPR), Bocheński (Kat. Spol.) Blinowski i Dąbek (PPR)** oraz dyr. Odyniec.

Komisja planu gospodarczego

18 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego i Skarbowo - Budżetowej pod przewodnictwem **pos. Krygiera (PPS).**

Rządowy projekt ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycji, objętych planem inwestycyjnym na 1947 rok, uzasadnił **poseł Cieślak (SL).** Referent wniósł o podniesienie sumy preliminowanej na inwestycje importowane z zagranicy o 6 miliardów zł. w związku ze zmianą systemu przerachunku.

Po dyskusji, w której głos zabierali posłowie: **Sadłowski, Lityński, Frankowski** i przedstawiciel Urzędu Planowania, komisja skarbowo-budżetowa przyjęła ustawę.

Dwa projekty porządku obrad
Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). — W wyniku wtorkowego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych wyłoniły się dwa projekty porządku dziennego przyszłej konferencji londyńskiej ministrów spraw zagranicznych.

Jeden projekt został przedłożony przez Amerykę uzyskując poparcie W. Brytanii i Francji. Drugi projekt precyzuje radziecki punkt widzenia przedstawiony już na początku obrad konferencji zastępców.

Amerykański projekt porządku dziennego przedstawia się obecnie jak następuje: 1) traktat pokojowy z Austrią, 2) sprawy gospodarcze, 3) ustrój polityczny Niemiec, 4) traktat czterech mocarstw, 5) granice Niemiec, 6) kwestia procedury przygotowania traktatu z Niemcami.

Projekt St. Zjednoczonych — jak zaznaczył delegat amerykański jest kompromisem w stosunku do Anglii i Francji.

Zażegnanie kryzysu słowackiego
Powołanie nowej Rady pełnomocników

PRAGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu przedstawicieli frontu narodowego Czechów i Słowaków osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia nowej Rady pełnomocników rządu dla Słowacji oraz składu osobowego przyszłej Rady.

Słowackie stronnictwo demokratyczne, które w dotychczasowej Radzie pełnomocników posiadało 9 przedstawicieli, otrzymało oprócz fotelu wiceprzewodniczącego — 5 resortów: rolnictwa, aprowizacji, informacji, przemysłu i finansów.

Słowacka partia komunistyczna, która reprezentowana była w Radzie przez 5 przedstawicieli, zachowała dotychczasowy stan posiadania, otrzymując dodatkowo stanowisko przewodniczącego Rady, którym został dr. Husak.

Resort poczt powierzono przedstawicielowi słowackiej partii wolności, resort zdrowia—socjaldemokracie, zaś resort sprawiedliwości — bezpartyjnemu.

Urząd pełnomocnika rządu dla spraw wewnętrznych pozostaje nadal w rękach gen. Feriencika.

Skład nowej Rady musi być zatwierdzony przez prezydenta republiki.

Ze świata

SESJA KOMITETU WĘGLOWEGO ONZ.

GENEWA (API). 18 bm. odbyła się pierwsza sesja komitetu węglowego komisji gospodarczej ONZ dla Europy. Na sesji reprezentowanych było 24 państw. m. in. Polska.

PARADA NIEMIECKIEJ POLICJI

HAMBURG. Z okazji przekazania przez władze brytyjskie burmistrzowi Hamburga władzy zwierzchniej nad policją niemiecką, odbyła się przed ratuszem pierwsza po wojnie parada. Przed ojcami miasta, oraz przedstawicielami władz brytyjskich przedefilowały oddziały umundurowanej policji porządkowej, kryminalnej, kobiecej, oraz policja konna.

Nagroda literacka m. st. Warszawy

Wczoraj na 31-ej sesji Stołecznej Rady Narodowej ustanowiła stałą nagrodę literacką m. st. Warszawy w wysokości 200.000 złotych.

Nagroda ta przyznawana będzie w każdą rocznicę utworzenia Stołecznej Rady Narodowej za najlepsze dzieło literackie, pisane prozą lub wierszem, związane z dziejami walk stolicy i jej mieszkańców z hitlerowskim najeźdźcą, lub poświęcone pracy ludu Warszawy nad jej odbudową.

Wniosek w sprawie nagrody literackiej, wniesiony przez radnego Gouta imieniem klubów radnych: PPR, PPS, SL, SD i SP został przyjęty jednomyślnie.

Z DNIA NA DZIEŃ

Niedyskretne pytanie

Nie ma pytań niedyskretnych, są tylko niedyskretne odpowiedzi. Postawmy więc pytanie i śmiało dajmy na nie odpowiedź... niedyskretną.

Pytanie brzmi:

Z czego mają żyć studenci?

Proszę nie przerywać czytania. Odpowiedź uderzy w t. zw. sumienie społeczne. Bo w co ma uderzyć? W bęben?!...

To wam — Czytelnicy — potrzebni są inżynierowie, lekarze, rolnicy, nauczyciele, aptekarze i architekci. Bez nich ani rusz!

Stoisz na przystanku i czekasz na tramwaj, albo autobus. Nie nadjeżdża. A tam, w zarządzie MZK kłną na brak fachowców. Konstruktorów brak. Ot co! Ale nie tylko konstruktorów...

W czasie wojny i okupacji nie przybywało fachowców. W czasie wojny zginęło 50% naszych lekarzy. Było 12 tys. — zostało 6 tys. Na cały kraj!

W Ubezpieczalni Społecznej tłok. Jeden lekarz — na ile osób?! I stoisz, bracie, w kolejce i w duchu klniesz.

Tak jest ze wszystkim. Wszędzie brak fachowców. Musimy tylu przeszkolić, żeby wreszcie starczyło.

Wyższych zakładów naukowych jest więcej, niż było przed wojną. Więc uczą się studenci na wszystkich wydziałach, we wszystkich uczelniach. Uczą się istotnie. Wykonują ćwiczenia, chodzą na seminaria, ślęczą w laboratoriach słuchają wykładów. To nie dawne czasy, kiedy oprawna żyletka, kastet, laska i motopompa walczyły „o lepsze", aby tylko rozbić atmosferę nauki i przysporzyć „laurów" zhitleryzowanym młodzieńcom w dekielkach. Dzisiaj dojrzewają na wyższych uczelniach nowe kadry fachowców świadomych swoich zadań i pracy, która na nich czeka.

Kto uczy się i będzie się uczył w Polsce? Dzieci ludzi pracy. A nie zblazowane panienki, które „muszą" mieć na swych biletach wizytowych tytuł „magister fil." i nie histeryczni młodzieńcy, absolwenci nauk rasistowskich. Proces demokratyzacji szkół wyższych i upowszechnienia nauki rozwija się coraz lepiej. Nigdy jeszcze nie było w Polsce na wyższych uczelniach takiego procentu młodzieży ze sfer dotychczas upośledzonych. Ale jeszcze ten procent nie odpowiada liczebności i wkładowi społecznemu mas ludowych.

Państwo troszczy się o poziom nauki, o program, o potrzeby zakładów wyższych i o potrzeby młodzieży. Wobec jednak trudności powojennych i stanu aktualnego naszej gospodarki, kiedy w kolejności zaspokajania potrzeb życiowych narodu na pierwszy plan wysuwa się produkcja przemysłowa, państwo nie może sobie jeszcze pozwolić na to, aby już dzisiaj stworzyć młodzieży warunki wolne od trosk życia codziennego.

A jednak student nie powinien rozpraszać czasu i tracić energii na mozolną pracę zarobkową. Przed wojną wielu studentów żyło ze sprzedaży swej krwi dla transfuzji. Teraz nie spotyka się takich anomalii. Ale jednak studenci pracują po nocach. Robią żmudną korektę w gazetach i czasopismach, albo godzinami ważą i rozsypują do torebek chemikalia, byle tylko zarobić parę złotych, które umożliwiają im dotrwanie do końca studiów.

Stypendiami, a zwłaszcza — stypendiami właściwej wysokości—nie można obdzielać wszystkich. Nie starcza. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych nie osiągnie swego celu, jeśli społeczeństwo odmówi pomocy i nie poprze jego wysiłków.

Ten cel — to przede wszystkim pomoc materialna dla młodzieży. Pomoc ta musi zapewnić młodzieży takie warunki egzystencji, w których można systematycznie i pilnie studiować. Wszyscy czekamy na fachowców. Wszystkim są potrzebni. Nie czekajmy z założonymi rękami. Nie klnijmy w duchu na brak ludzi wykwalifikowanych. To niczemu nie zaradzi.

Na pytanie: z czego mają żyć studenci? — odpowiedzmy: z naszej pomocy. Z pomocy całego społeczeństwa. To Ty narzekałeś na brak fachowców. A czy wolno Cię, gdy teraz właśnie czytasz, zapytać, ile i jak często pomagasz młodzieży studiującej?

Pytanie to jest dyskretne. Odpowiedź Twoja zapewne niedyskretna. Ale — nie wstydź się. Przebaczymy imieniem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, ale — pomagaj!"

PAI.

ŻYCIE SPORTOWE

Rewanż Czechów za Służewiec...
CSR — Polska 12:4

Chychla

PRAGA (obsł. wł.) We wtorek o godz. 21-ej odbyło się w sali „Lucerny" międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Czechosłowacja, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Czesi zrewanżowali się zatem za zeszłoroczny mecz na Służewcu nie tylko na zawodnikach, lecz i na sędziach. W czterech walkach werdykty były niesłuszne, podobnie jak w dwóch walkach w roku ubiegłym w Polsce (w meczu wygranym przez Polskę w identycznym stosunku 12:4).

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco: w wadze muszej Majdloch (CSR) wypunktował Sowińskiego. Polak był niewiele gorszy od przeciwnika, przegrał jednak wyraźnie. Częste ataki Sowińskiego, Czech stopował skutecznie kontrami. Po jednej z takich kontr w II-im starciu, Sowiński znalazł się na moment na deskach.

W wadze muszej sędziowie przyznali zwycięstwo Zacharze (CSR) nad Bazarnikiem; werdykt ten nie oddaje faktycznego przebiegu walki. W pierwszej rundzie Zachara nastawiony jest raczej defensywnie i starcie to nieznacznie wygrywa. W drugim, przeważa Bazarnik, zadając parę mocnych haków na żołądek. W ostatnim starciu obaj zawodnicy są wyczerpani, ciosy ich nie mają już siły. Zwycięstwo należało raczej do Polaka.

Antkiewicz

W wadze piórkowej Antkiewicz (P) pokonał wysoko na punkty Hudaka. — Pierwszą rundę wygrywa nieznacznie Czech. W drugiej sytuacja ulega radykalnej zmianie. Polak atakuje bez przerwy i posyła przeciwnika na moment na deski. W ostatnim starciu Hudak parę razy ląduje na macie i jedynie gong końcowy ratuje go od k.o.

W wadze lekkiej Petrina (CSR) odniósł niezbyt zasłużone zwycięstwo nad Rademacherem. Pierwsze starcie było wyrównane. W drugim Rademacher poprawia się, trafiając dość często i czysto. W ostatnim starciu Petrina atakuje, jednak bez skutku.

W wadze półśredniej sędziowie przyznali zwycięstwo Chychle (P) nad Koudelą, chcąc naprawić widoczne dwa poprzednie błędy. Skrzywdzili w ten sposób własnego zawodnika, gdyż Koudela był lepszy i zasłużył na zwycięstwo.

W wadze średniej Torma (CSR) nie miał zbyt ciężkiej przeprawy z Szymankiewiczem i wygrał wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej Netuka (CSR) przy wybitnej pomocy sędziów punktowych pokonał Szymurę. Czech przegrał wszystkie trzy starcia, a w ostatnim blokował już ciosy Szymury — oburącz.

Ogłoszenie Czecha zwycięzcą przyjęli jego rodacy gwizdami.

W wadze ciężkiej Rademacher (CSR) odniósł zasłużone zwycięstwo nad Klimeckim. W roku ubiegłym obaj bokserzy stoczyli walkę remisową, jednak zwycięstwo przyznano gospodarzowi, gdyż remisów, jak i dziś, nie było, ze względu na zarządzenie AIBA.

Rozmowy z Czytelnikami

Sprawy, o których należy mówić

Od czasu do czasu na łamach „Życia" pojawiają się „Rozmowy z Czytelnikami". Są to odpowiedzi, nieraz streszczające o charakterze dyskusyjnym, czy polemicznym, na nadsyłane nam uwagi, fakty, spostrzeżenia. Jest to żywa wymiana zdań na tematy... Właśnie chodzi o te tematy.

Czytelnicy „Życia" przyzwyczaili się do naszych rubryk: „Listy do redakcji", czy „Odpowiedzi redakcji". Wiedzą, że w jednej z nich otrzymają wszystkie potrzebne im informacje i że druga stanowi swoistą „instancję", do której zawsze można się odwołać w wypadku krzywdy, niesprawiedliwości, niewłaściwego postępowania ze strony urzędów, instytucji, bądź osób je reprezentujących. I że najczęściej owa „apelacja" skutkuje.

Większość jednak listów, które przychodzą do Redakcji, dotyczy spraw osobistych Czytelników. Piszą oni zazwyczaj o swoich bolączkach, swoich kłopotach, swoich troskach.

A przecież poza tymi — nie przeczę, że dla wielu bardzo ważnymi sprawami — istnieje szeroki zakres zagadnień ogólnych, społecznych, obchodzących i interesujących wszystkich bez wyjątku.

Czemu więc, Czytelnicy, tak rzadko piszecie na te właśnie tematy?

*

Wśród listów — odpowiedzi na naszą ankietę rocznicową „Co myślisz o życiu"? — kilkanaście głosów zażądało wprowadzenia stałej rubryki, nazwijmy ją rubryką Czytelników.

P. Jadwiga Buterlewicz np. pragnie, by „Życie", idąc po raz już obranej drodze wciągnięcia Czytelników do współredagowania pisma, otworzyło jakiś stały kącik dyskusyjny, w którym Czytelnicy mogliby polemizować na różne aktualne zagadnienia. Również pani, ukrywająca się pod pseudonimem „Mała", chciałaby „dyskusji i polemiki na różne aktualne tematy dnia codziennego, związane pośrednio lub bezpośrednio z życiem każdego człowieka".

P. inż. Witold Kuroczycki uważa, że należy „wprowadzić na stałe rubrykę „Głosy Czytelników". „Pożytek — dodaje — byłby dwojaki: z jednej strony stworzyłoby się coś w rodzaju instytutu Gallupa — do sondowania opinii publicznej, z drugiej — wśród masy różnych projektów i spraw, poruszanych przez Czytelników, wiele się wyłowi takich, które warto będzie oświetlić szerzej i które zwracając na siebie uwagę ludzi, stojących u władzy, będą miały szanse realizacji".

Tego samego domaga się p. Jan Ambrulewicz, proponując równocześnie, by wypowiadane opinie — zwłaszcza te, które mają na celu usunięcie ważniejszych bolączek społecznych — były dyskutowane, a nawet poddawane głosowaniu wśród Czytelników.

P. St. Cz. zwęża „przyszłą" rubrykę Czytelników, zakreślając jej granice tylko wokół spraw negatywnych. Proponuje mianowicie wprowadzenie kącika „Co uważasz za złe w naszym życiu publicznym i co należałoby zmienić?", względnie „Co się tobie nie podoba?"

Również p. Juliusz Gadziński pragnie jedynie założenia w piśmie „Rubryki powojennego świństwa".

Nie możemy się zgodzić z tymi dwoma ostatnimi ujęciami. Dlaczego pisać jedynie i wyłącznie o rzeczach złych i szkodliwych?

Oczywiście, że wszystkie nadużycia i łajdactwa trzeba tępić bezlitośnie. Niezgorszą bronią jest tu właśnie prasa, stanowiąca odbicie opinii publicznej.

Lecz przecież w naszym młodym, upartym, powojennym życiu są również i zdobycze i osiągnięcia. Czy głosy Czytelników winny je skrzętnie pomijać? Czy nie należałoby czasem rzucić słowa podzięki lub zachęty niektórym pracownikom, by nie ochłódł ich entuzjazm i by łatwiej znaleźli naśladowców?

*

Nie ma potrzeby stwarzania nowej specjalnej rubryki. Dział „Rozmów z Czytelnikami" stoi dla Waszych listów otworem. Piszcie do nas o sprawach, o których — Waszym zdaniem — mówić dziś należy.

Piszcie szczerze i otwarcie o wszystkim — zarówno o tym, co Was gnębi, boli i gniewa, jak i o tym, co Wam się podoba, z czego jesteście zadowoleni.

Ale nie piszcie anonimowo — nazwisko i adres mogą być przecież zastrzeżone do wyłącznej wiadomości redakcji.

Czekam na pierwsze listy.

mir-par.

P. S. Na kopertach prosimy zaznaczać „Rozmowy z Czytelnikami".

Co na to dyrekcja poczty?

Do redakcji naszej zgłosiła się pracowniczka „Czytelnika" p. Elżbieta Pogorzelska przynosząc paczkę jaką otrzymała od rodziców z Kozienic.

Paczka została nadana w Kozienicach 15 bm. za Nr R 718 przez Annę Pogorzelską. Po otwarciu paczki okazało się, że zawartość jej została wykradziona a wewnątrz znajdowało się pół bochenka razowego chleba. Chleb był zupełnie świeży, został więc prawdopodobnie włożony do paczki już w Warszawie. Należy podkreślić, że przesyłka była nadana jako polecona. Może dyrekcja poczt zechciałaby przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie i o jego wynikach powiadomić redakcję.

Oskarżony o aspołeczny stosunek do pracowników

Dochodzenie przeciwko właścicielowi szwalni

18 bm. władze bezpieczeństwa aresztowały na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie właściciela szwalni przy ul. Żulińskiego 5 — Majewskiego.

Majewski oskarżony jest o aspołeczny stosunek do pracowników i będzie odpowiadał z art. 42 Dekretu o przestępstwach, szczególnie niebezpiecznych. W swojej szwalni zatrudniał Majewski 33 osoby. Pracownicy zeznali, że Majewski nie wypłacał punktualnie pensji lub ją wstrzymywał, nie wypłacał ekwiwalentu za kartki żywnościowe i za urlopy.

Majewski uchylał się od wykonania ciążącego na nim ustawowego i społecznego obowiązku, dbałości o dobro pracowników i działał na ich szkodę.

Dowiadujemy się, że jest to pierwsze dochodzenie tego rodzaju w Polsce. Majewski stanie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Do wszystkich wydawnictw

Biuro Związku Wydawnictw Prasowych w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów przystępuje do wydania cennika prenumerat

Wydawnictwa dzienników i czasopism proszone są o nadesłanie jak najszybciej, nie później jednak niż do 26 listopada br. pod adresem Biura Związku Wydawnictw Prasowych — (Warszawa, ul. Daszyńskiego 16. I p., pokój 17-ty), dokładnych danych

1. Tytułu pisma,

2. Miejsca wydawania z dokładnym adresem (konto P.K.O.),

3. Czasokresu wydawania,

4. Warunków prenumeraty (miesięczna, kwartalna, półroczna, roczna).

Do ceny prenumeraty należy doliczyć koszty obsługi pocztowej, wedle skali Dziennika Taryf Poczt. i Telekomunikacyjnych Nr. 5 z dnia 20 sierpnia 1946 r.

Ciemne machinacje firmy „Negr"

wykryte przez ochronę skarbową

Organa ochrony skarbowej stwierdziły, iż Bolesław Kopczyński, zam. w Warszawie, ul. Grochowska 46, prowadził pod płaszczykiem Kasy Targowej w Warszawie, szeroko rozgałęziony handel bydłem i żywcem na własny rachunek. Dokładne badania handlowej działalności Kopczyńskiego wykazały, że szkody Skarbu Państwa z tytułu niewpłaconych przez Kopczyńskiego podatków obrotowego i dochodowego wynoszą ok. 2 mil. zł.

Ochrona skarbowa wpadła również na trop poważnych nadużyć podatkowych w firmie „Negr". ul. Kolejowa 51, gdzie prowadzone były nierzetelne księgi handlowe, ponieważ nie uwidoczniano w nich wszystkich dokonywanych przez firmę sprzedaży. Nadużycia podatkowe „Negru" sięgają 3,9 mil. zł.

Rejestracja zakładów przemysłowych i rzemieślniczych

Prywatne zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze w myśl dekretu z 28 października br. podlegają obowiązkowi rejestracji.

Rejestrację przeprowadzą samorządy gospodarcze. Izby Przem.-Handlowe i Rzemieślnicze. Przedsiębiorstwa rejestrujące się będą musiały wnieść specjalne opłaty. Od dopełnienia obowiązku rejestracji uzależnione będzie prawo do dalszego prowadzenia wspomnianych przedsiębiorstw.

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

WYŚCIG PRACY W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM

(Kt) We współzawodnictwie Państ. Zjedn. Zakł. Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Południe i Łódź-Północ, w miesiącu październiku r. b. Łódź-Północ osiągnęła 115,7 procent wykonania planu, a Łódź-Południe — 110,4 proc.

W pierwszym zespole Łódź-Północ najlepsze wyniki osiągnęli: tkacze: Józef Łanowy (187,5 proc.), Helena Wielicka (183,5 proc.), Teodor Pisarek (181 proc.), Teodor Izbiński (175 proc.), Bronisław Bruchajzer (172,5 proc.), Jan Szymański (168,5 proc.).

POSTULATY RZEMIOSŁA

W Łodzi odbył się dwudniowy zjazd cechów rzemieślniczych, w których wziął udział dyr. dep. przemysłu miejscowego w Min. Przemysłu i Handlu, ob. Ehrenberg i prezes Zw. Izb Rzemieślniczych, poseł Sadłowski.

Na zjeździe omówiono sprawy: zaopatrzenia rzemiosła w surowce i artykuły pomocnicze, zagadnienia cen i politykę podstawową koncesjonowania handlu, rejestracji warsztatów rzemieślniczych, kształcenia i kwalifikowania w rzemiośle.

ROZWÓJ RYNKU PRACY W ŁODZI

Przemysł włókienniczy będący głównym warsztatem pracy mieszkańców Łodzi został przez okupanta w dużym stopniu zniszczony. Niektóre działy włókiennictwa zostały zdewastowane w 50 proc. w porównaniu ze stanem w 1939 r. To było powodem poważnego bezrobocia ludności w Łodzi w 1945 r. W ciągu dwóch lat sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. Począwszy od kwietnia b.r. Urząd Zatrudnienia w Łodzi skierował do pracy 59.009 osób. Rozpoczął się ruch budowlany. Największe nasilenie sezonu budowlanego przypada na miesiące wrzesień i październik. W tych miesiącach przemysł budowlany wchłonął wszystkie rezerwy sił roboczych z terenu Łodzi. Obecnie na terenie Łodzi popyt na pracowników przerasta podaż. Powoduje to napływ do miasta elementu zamiejscowego z terenów mniej uprzemysłowionych. Ażeby zrównać podaż z popytem na łódzkim rynku pracy do końca 1947 r. potrzeba jeszcze około 10 tysięcy robotników.

PRZED JUBILEUSZEM

najstarszej uczelni technicznej w Polsce

Najstarsza w Polsce szkoła techniczna powstała w Warszawie w roku 1895 z inicjatywy H. Wawelberga i S. Rotwanda. Szkoła miała na celu przygotowanie kadr technicznych dla wszystkich gałęzi rozbudowującego się wówczas przemysłu w b. Kongresówce. W r. 1919 szkoła została upaństwowiona i przekształciła się w uczelnię specjalizującą w poszczególnych działach techniki.

Posiada ona obecnie cztery wydziały: samochodowy, samolotowy, obrabiarkowy oraz energetyczny.

Projektuje się uruchomienie wydziału administracji technicznej.

Po powstaniu warszawskim główny gmach szkoły przy ul. Mokotowskiej 4/6 uległ kompletnemu zniszczeniu, a budynek przy ul. Boboli 14 został przez Niemców zdewastowany. Już w lutym 1945 ekipa profesorów i studentów szkoły przystąpiła do akcji odbudowania gmachu przy ul. Boboli 14. Obecnie osiągnięto prawie, że przedwojenny stan wyposażenia.

W roku bież. wykończono budowę zaczętego przed wojną trzypiętrowego pawilonu, w którym znalazł pomieszczenie wydział samochodowy i chwilowo wydział lotniczy. W nowym budynku będą mieściły się dwie aule (na 600 osób każda) oraz zakłady elektrotechniki samolotowej i wyposażenia lotniczego. Przewidziane jest także uruchomienie laboratorium fizycznego.

Z okazji 52-lecia istnienia najstarszej polskiej szkoły technicznej odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia br. pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd absolwentów szkoły. Dotychczas komitet organizacyjny zjazdu mieszczący się przy ul. Konopczyńskiego 6, zarejestrował zgłoszenia przeszło 800 absolwentów. **(S. K.)**

Pożary lasów sprawką Niemców

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo Budżetowej Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold oświadczył, iż w wielu wypadkach dochodzenia ujawniły, że pożary lasów na Ziemiach Zachodnich były aktami sabotażu ze strony Niemców.

Z wędrówek po Polsce

Zabiegi nad liśćmi tytoniu w Zakładach Lubelskich

(Od własnego wysłannika)

Dziewiętnaście lat temu, do powstałych właśnie Zakładów Uprawy Tytoniu w Lublinie, zgłosił się młody człowiek, nazwiskiem Malczyk i został przyjęty do oddziału fermentacji. Po skończonej wojnie, robotnik odznaczający się wybitnymi zdolnościami został mianowany wicedyrektorem Zakładów, zatrudniających w sezonie, tj. od września do marca 1.200 robotników.

Podobnie jak we wszystkich innych zakładach przemysłowych, Niemcy podczas okupacji prowadzili rabunkową gospodarkę, a cofając się przed Armią Czerwoną ogołocili doszczętnie kompleks budynków fabrycznych, zabierając prasy elektryczne i wszelkie narzędzia techniczne.

Jednakże już w sierpniu 1944 r., tj. w miesiąc po uwolnieniu Lublina, dzięki energii naczelnego dyrektora ob. Nadulskiego i wicedyr. Malczyka oraz całego zespołu robotników, którzy wrócili na dawne miejsce pracy, Zakłady zostały uruchomione i dzisiaj pracują „pełną parą".

PIERWSZE „ZABIEGI"

2.000 hektarów zajmują w Lubelszczyźnie plantacje tytoniowe. Należą one do szeregu rolników, którzy cały swój zbiór dostarczają Zakładom. Długi sznur furmanek czeka na swą kolejkę do wag, które ważą dziennie ok. 10 ton tytoniu.

Zanim jednak liście tytoniowe, przywiezione w workach przez plantatorów, znajdą się w fabrykach tytoniowych, przechodzą liczne koleje w Zakładach, poddawane są najróżnorodniejszym badaniom i „zabiegom".

Pierwszy „zabieg" — to sortowanie. Laika, który po raz pierwszy znajdzie się na terenie Zakładów, odurza zapach przepojonego tytoniem powietrza. I rzadko od razu zgadnie czy dany liść jest pierwszego, drugiego czy trzeciego gatunku. Ale robotnicom wystarczy jeden rzut oka, aby zorientować się w gatunkach.

Sortowanie idzie niezwykle sprawnie. Dla zdolnej robotnicy — to fraszka wypełnić normę, tj. przesortować dziennie do 400 kg liści tytoniowych i ułożyć je w specjalnych „nóżkach".

Przechodzimy z hali do hali. Zjeżdżamy i wjeżdżamy windą. I aż w głowie się kręci od tych zapachów tytoniowych. Przysięgam sobie, że więcej nigdy nie wezmę papierosa do ust. (Złamałam przysięgę po opuszczeniu Zakładów).

— Ja tego nie czuję — dziwi się przodownica, ob. Galińska, wierna Zakładom od r. 1929.

Liście tytoniowe w „nóżkach" na kółkach (rodzaj wózków) wędrują z kolei do komór, gdzie podlegają procesowi fermentacji. Tych komór było przed wojną cztery. Niemcy zniszczyli dwie, ale znajdują się one w końcowym stadium remontu i lada dzień znowu będą czynne.

W „WIĘZIENIU"

Z chwilą gdy komory są zapełnione liśćmi tytoniowymi i zamykają się hermetycznie żelazne drzwiczki, praca człowieka zredukowana jest do minimum. Jednakże „dozorca więzienia" ani na chwilę nie może zejść ze swego posterunku.

Liście tytoniowe ułożone w specjalnych przegródkach, opływają automatycznie fale ciepłego powietrza. Jednakże „dozorca" musi stale badać czy wentylatory działają sprawnie. Czy w porządku są rury, przez które przepływa ogrzane powietrze Czy nic nie zakłóca spokoju i ustalonego porządku procesu fermentacji.

Po 7-miu dniach fermentacja jest skończona. Liście tytoniowe opuszczają wreszcie „więzienie".

I ponownie wędrują do sortowni.

Te wszystkie liście tytoniowe, rozłożone na stołach i pieszczone promieniami słońca, które zagląda do wielkich hal przez duże okna, wydają się niezwykle piękne, mienią się całą skalą barw.

Jednakże robotnica nie zwraca uwagi na piękno liści. Sortuje szybko gatunki. Oddzielnie leży Hercegowina, oddzielnie Wirginia, Trapezund. Pierwsze gatunki nie sąsiadują z drugimi czy trzecimi. I bezlitośnie odrzucane są najgorsze liście. Właśnie te śliczne, pachnące smutkiem jesieni...

W naturze jednak nic nie ginie. Te najgorsze liście, z taką bezwzględnością usuwane przez robotnice, wędrują do specjalnego młynka, gdzie wysiewa się z nich piasek i pył.

Praca młynkarza nie jest lekka. Co prawda olbrzymie wentylatory wyrzucają na zewnątrz pył tytoniowy, ale cząstka tego pyłu pozostaje w sali...

— Czy duży procent robotników choruje na płuca? — pytam ob. Jabłońskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej.

Twarde ma zdrowie robotnik polski. Okazuje się, że ani jeden młynkarz nie choruje na płuca. I niemal wszyscy są namiętnymi palaczami!

„Zabiegi" i badania liści tytoniowych w Zakładach lubelskich mają się ku końcowi. Jeszcze tylko prasowanie elektrycznymi prasami. Jeszcze dawkowanie powietrza, aby utrzymać należytą wilgoć. Jeszcze staranne pakowanie w duże bele. I liście tytoniowe, wyhodowane na ziemi lubelskiej, wędrują do składów, a stamtąd wagonami, które przybywają na własną, tj. zakładową bocznicę kolejową — do fabryk tytoniowych. **Stefania Osińska**

Bele tytoniu są wysyłane z Zakładów lubelskich do fabryk tytoniowych.

Z upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wysyła za granicę

GRZYBY

suszone w paczkach 1/2 kg. Spółdzielnia „LAS" Warszawa, ul. Asfaltowa 9. Informacje i zamówienia w godz. od 8 do 14-ej lub pocztą. K. 11846-1

Zaczęło się od krowy i bójki

skończyło — w więzieniu

Echem kłótni o krowę i bójki, jaka się z niej wywiązała we wsi Wola Gołkowska w gm. Jazgarzew, była wczoraj rozprawa w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

15 sierpnia ub. r. na polach w Woli Gołkowskiej pasła krowę Maria Raczyńska. W pewnym momencie wyskoczył z krzaków gospodarz Jan Stańczyk, który chciał zająć krowę, bo weszła na jego pole i tratowała zboże. Raczyńska zaprotestowała, wywiązała się bójka, w trakcie której Stańczyk uderzył Raczyńską kijem w głowę i pchnął ją 2-krotnie nożem. Jak stwierdził lekarz, Raczyńska doznała, oprócz ran kłutych, również i wstrząsu mózgu.

Sąd skazał Stańczyka na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Ten niski wymiar kary przewodniczący sądu tłumaczył tym, że Stańczyk działał w stanie silnego zdenerwowania. **(cz)**

TOM WIEDZY

O KRAJU SOCJALISTYCZNYM

Wśród licznych tygodników i periodyków, które poświęciły numery specjalne trzydziestoleciu Rewolucji Socjalistycznej, czołowe bodaj miejsce zajęło czasopismo **„Nowe Drogi".**

Numer szósty „Nowych Dróg" (objętości 316 str. w formacie naukowym) podaje czytelnikom mnóstwo cennego materiału, obejmującego w skrócie publicystycznym — całokształt dorobku Trzydziestolecia pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Autorzy poszczególnych opracowań, nasi czołowi politycy i publicyści, omawiają w „Nowych Drogach" znaczenie Rewolucji i jej rezultaty tak dla ZSRR, jak i dla innych państw, a wśród nich — zwłaszcza dla Polski, wykazują wielki wpływ Trzydziestolecia na rozwój i postęp społeczny całego świata.

Na uwagę specjalną zasługują prace J. Bermana i J.Borejszy z zakresu publicystyki politycznej, studium gen. W. Korczyca na temat radzieckiej strategii wojennej i publikacja socjologiczna R. Werfla.

WILCZA NATURA IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO

J. Berman w publikacji p. t. „Twierdza i drogowskaz postępu" podkreśla, że tak, jak w ciągu ostatnich lat 30 wszystkie na świecie siły, walczące o wolność i postęp przeciw krzywdzie społecznej, uciskowi narodowemu i kolonialnemu, czerpały otuchę z postawy i siły Zw. Radzieckiego i nigdy się na nim nie zawiodły, tak i obecnie — w dobie imperializmu amerykańskiego — siły te mogą z ufnością spoglądać na Zw. Radziecki, jako na twierdzę, która, wspólnie z nimi, potrafi ocalić cywilizację i uratować pokój.

Stwierdzenie to daje autorowi sposobność do przeprowadzena wywodu analitycznego na temat imperializmu niemieckiego i amerykańskiego. Obydwa te imperializmy cechuje ta sama „wilcza natura", aczkolwiek każdy z nich przebył inną drogę rozwojową.

„Szczególne warunki rozwoju imperializmu amerykańskiego — czytamy— stały się podnietą dla teorii superkapitalizmu, rzekomo wolnego od kryzysów i wewnętrznych sprzeczności. Kryzys 1929 r. rozwiał te złudzenia, odsłonił nieuleczalną chorobę kapitalizmu amerykańskiego i nieodłączność jego losów, od imperializmu krajów europejskich.

Podobnie jak rok 1929 rozwiał legendę o amerykańskim superkapitaliźmie, rok 1947 rozwiał legendę o rzekomym pacyfiźmie amerykańskiego imperializmu. Wielbiciele „amerykańskiego stylu życia" stają się ubożsi o jedno złudzenie, milionowe rzesze ludzi pracy staną się bogatsze o jeszcze jedno doświadczenie, będą bliższe prawdy i lepiej uzbrojone do walki z imperialistycznymi legendami, które mają narkotyzować i obezwładniać masy".

„NIEPODLEGŁOŚĆ NIEUROJONA"

Temat niezwykle sugestywnego artykułu J. Borejszy p. t. „Niepodległość nieurojona" określa najlepiej następujący fragment:

„Doświadczenie dziejowe wykazało, że Polska — po 123 latach niebytu — w roku 1918 odzyskała niepodległość dzięki Rewolucji Listopadowej, zwycięstwu proletariatu i socjalizmu nad caratem, a zaprzepaściła drugą niepodległość we wrześniu 1939 r. jako rezultat wymierzonej przeciwko ZSRR polityki sanacji, że trzecią niepodległość odzyskała dzięki zdruzgotaniu hitleryzmu przez ZSRR, a utrwaliła dzięki zwycięstwu obozu demokracji ludowej w Polsce, który oparł ją o realny sojusz z krajem socjalizmu".

Fragment powyższy, to teza główna tej publikacji, teza, którą autor — w szerokim, doskonale argumentowanym rozwinięciu — udowodnił.

SEKRET STRATEGII

Gen. W. Korczyc, w fachowo, lecz i popularnie ujętym studium p.t. „Strategia zwycięstwa", omawiając znaczenie czynnika moralnego i ekonomicznego w wojnie oraz analizując cechy charakterystyczne operacji radzieckich, dekonspirując „sekret" niezwyciężoności Armii Czerwonej w walce z nawałą hitlerowską pisze:

„Przebieg i rezultaty wojny światowej, której zasadniczy ciężar dźwigał na sobie Związek Radziecki — stały się najbardziej przekonywającymi dowodami wartości radzieckiej myśli strategicznej... Nic więc dziwnego, że już w toku wojny zaczęto badać ten „fenomen" i wzięto strategię radziecką pod lupę skrupulatnej analizy. Analiza ta — jeśli była prowadzona rzetelnie i uczciwie — musiała doprowadzić do wniosku, że „sekret" niezwyciężoności Armii Radzieckiej ma realne, mocne korzenie, głęboko tkwiące w podstawach społeczno - ustrojowych państwa".

BOGACTWO MATERIAŁU

R. Werfel w studium socjologicznym p. t. „Państwo humanizmu socjalistycznego" rozpatruje stosunek między jednostką ludzką a społeczeństwem i między człowiekiem a przyrodą — w warunkach państwa radzieckiego.

Niesposób tu wymienić i scharakteryzować wszystkie, choćby najważniejsze, pozycje tego numeru specjalnego „Nowych Dróg". Jest to właściwie obszerny tom, zawierający w syntetycznym skrócie, popularnie podaną wiedzę o socjaliźmie i jego zdobyczach— wiedzę o pierwszym kraju socjalistycznym.

Użyteczność omawianego numeru jest tym większa, że nie tylko wzmiankowane, lecz w zasadzie wszystkie opracowania cechuje wysoki poziom, a przy tym — rzecz bardzo ważna — nie tracą nic na przystępności.

Układ materiału jest wyjątkowo przejrzysty. Na wstępie zamieszczono 4 wypowiedzi czołowych przywódców obozu demokracji polskiej o Rewolucji, dalej idą publikacje (7) o charakterze politycznym, socjologicznym, historycznym itd., następnie — syntetyczne wypowiedzi 21 przedstawicieli nauki polskiej, 2 prace z zakresu ekonomiki oraz 3 artykuły o nauce, szkolnictwie i literaturze radzieckiej.

POLACY W REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

Całości numeru dopełnia dział p. t. **„Za waszą wolność i za naszą"**, w którym znajdujemy ciekawe, a szerszemu ogółowi mało znane, przyczynki historyczno-biograficzne, dotyczące udziału Polaków w Rewolucji Listopadowej i w budowie pierwszego państwa socjalistycznego — ze specjalnym uwzględnieniem działalności i zasług bojowników tej miary, co **F. Dzierżyński i J. Marchlewski.**

Ta krótka relacja prasowa o tym pożytecznym numerze „Nowych Dróg" byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o jego b. udanym opracowaniu graficznym, które wpłynęło tak istotnie na wspomnianą już przejrzystość w układzie materiału. Trwały walor numeru podnoszą artystycznie wykonane okładki wklęsłodrukowe (7) oraz 15 ilustracji (mapki, rysunki, fotografie) w tekście. **(a)**

Potężne niemowlę

Z głębi Afryki przywieziono do jednego z angielskich ogrodów zoologicznych, „małego" nosorożca. To potężnych wymiarów niemowlę, oderwane od matki, karmione jest mlekiem, które ssie z butelki przy pomocy smoczka.

62 wspaniałe koncerty

Bilans festiwalu muzyki słowiańskiej

Po wielkim koncercie symfonicznym orkiestry P. Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga, zamykającym Festiwal Radiowy muzyki słowiańskiej, wygłosił przemówienie dyrektor programowy Polskiego Radia, Młynarski, reasumując wyniki artystyczne Festiwalu.

Z 62 koncertów festiwalowych 13 reprezentowało muzykę radziecką, 9 — jugosłowiańską, czeską i słowacką, 3 — bułgarską. Z wykonawców obcych wymienić należy śpiewaczkę radziecką Natalię Szpiller, pianistę radzieckiego, Lwa Oborina, pianistę bułgarskiego Panczo Władigierowa, śpiewaczkę jugosłowiańską Anitę Meze, dyrygenta radzieckiego Iwanowa, bułgarskiego — Popowa, jugosłowiańskiego Milano Chorwata. W Festiwalu brał udział Państw. Chór Pieśni Rosyjskich prof. Swiesznikowa, bułgarski zespół instrumentalno-chóralny „Rosna Kitka", chór morawskich nauczycieli z Brna, jugosłowiański chór radiowy z Belgradu oraz czeski nonet.

Nadano 14 koncertów symfonicznych, 13 audycji chóralnych, 12 koncertów muzyki popularnej, 7 muzyki kameralnej, 6 muzyki ludowej, 4 recitale instrumentalne i 4 wokalne, 2 audycje regionalne i 1 operę z Pragi.

Radiofonia angielska zaproponowała Polskiemu Radio dwa razy tygodniowo transmisje koncertów polskich na fale angielskie.

Z Festiwalu Radiowego

Wybitny kompozytor bułgarski Władigerow.

Delegacja Żydów polskich
udała się do Londynu

Dnia 18 bm. udała się do Londynu na sesję Rady Europejskiej Światowego Kongresu Żydowskiego delegacja CKŻP w osobach: prezesa CKŻP, dr Adolfa Bermana i sekret. gen. Juliana Łazebnika.

Delegacja odwiedzi również ośrodki żydowskie we Francji i w Belgii.

600 traktorów
z Czechosłowacji

Do Polski w ostatnich dniach nadeszła pierwsza partia zamówionych w Czechosłowacji traktorów, licząca 600 sztuk. Rozprowadzeniem ich zajmie się Zw. Samopomocy Chłopskiej. Traktory są wyposażone w części zamienne.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SZWEDZKI DOM MARYNARZA

SZCZECIN. — Od kilku już miesięcy Szwedzi pracują nad zorganizowaniem w Szczecinie Domu Marynarza Szwedzkiego. Zarząd Miejski przeznaczył na ten cel jeden z domów na przedmieściu w Żelechowej. Ostatnio statek szwedzki przywiózł ze Szwecji kompletne urządzenia dla szwedzkiego domu. Nadeszły meble, instrumenty muzyczne, biblioteka itp. Do portu szczecińskiego zawija najwięcej statków szwedzkich, marynarze szwedzcy będą przeto mieli miejsce, w którym spędzą wolny czas.

WYKRYCIE PRZEMYTU CENNYCH OBRAZÓW

GDYNIA. — W ub. roku wyjechał do Brazylii niejaki Artur Wohl. Wysyłką jego bagaży zajęła się firma spedycyjna. Podczas rewizji w Gdyni znaleziono w bagażu 3 cenne obrazy nie objęte spisem. Obrazy te przedstawiające wartość około 300 tys. złotych przedwojennych zostały zatrzymane a sprawę przekazano do sądu. Za będącego za granicą właściciela odpowiada jego przedstawiciel, który twierdzi, że władze polskie zezwoliły na wywóz tych obrazów, tylko spedycja nie umieściła ich w przedstawionym władzom celnym spisie z powodu przeoczenia.

JEDYNA W POLSCE FABRYKA WYROBÓW BURSZTYNOWYCH

GDAŃSK. — Jedna z najbardziej charakterystycznych dla Gdańska fabryk jest jedyna w Polsce fabryka wyrobów bursztynowych we Wrzeszczu. Wyrabia ona cały szereg przedmiotów wchodzących w zakres galanterii osiągając przy tym bardzo wysokie dochody. W ostatnim miesiącu obrót fabryki wynosił ponad 5 mil. zł., zaś czysty dochód osiągnął 1,5 mil. zł. Produkcją fabryki poza krajem interesują się bardzo rynki zagraniczne.

JACEK WOŁOWSKI

Problem, który musi być rozwiązany

W Warszawie brak mieszkań. Ruch budowlany nie nadąża za potrzebami. Klitki, wilgotne nory, trzymające się jeszcze przed pół rokiem na wpół zburzone domy, gdzie każdy kąt mieszkalny wypełniony był po brzegi, dziś grożą zawaleniem i trzeba stamtąd mieszkańców usuwać nieraz siłą.

Według ostatnich obliczeń w domach, które Inspekcja Budowlana uznała za grożące w każdej chwili zawaleniem — mieszka w tej chwili ponad piętnaście tysięcy osób. Wiele z nich opuścić będzie musiało mieszkania jeszcze przed nastaniem mrozów.

Wiedzą o tym starostwa, wiedzą o tym komisariaty milicji, wiedzą o tym wszyscy. Rozkładają bezsilnie ręce. Mieszkań w Warszawie brak.

*

Mieszkania w Warszawie są.

Jednym z ważnych i istotnych założeń, którym kierowało się państwo, udzielając poparcia i pomocy prywatnej inicjatywie budowlanej, lub budowlanemu ruchowi spółdzielczemu, było domniemanie, iż ludzie zamożni, ci, których stać na to, którzy mają dość pieniędzy, by zapewnić sobie wygodę, a nawet luksus mieszkaniowy — nabędą, lub wynajmą sobie lokale o dowolnej ilości pokoi, w domach wyjętych spod kwaterunku i opróżnią w ten sposób zajmowane dotychczas lokale, podlegające publicznej gospodarce lokalowej. Że w ten sposób opróżnią się pomieszczenia dla innych, bezdomnych, których nie stać na kupno mieszkania lub na wysokie komorne.

Pierwsza część przewidywań spraw dziła się. Inicjatywa prywatna i ruch spółdzielczy dostarczyły około 30 tys. izb mieszkalnych w domach odremontowanych czy wybudowanych. Izby te, nie podlegające gospodarce publicznej bez żadnego trudu zostały po cenach nieraz wyraźnie kolidujących z ustawą o lichwie sprzedane „za zwrotem kosztów remontu" lub odnajęte za krociowe komorne. Kupili je lub odnajęli ludzie, którzy w większości zajmowali poprzednio mieszkania w starych, podlegających kwaterunkowi, domach. I wydawałoby się, że w ten sposób Miejski Urząd Kwaterunkowy dysponować powinien paru tysiącami wolnych lokali. Niestety wiemy, iż tak nie było i tak nie jest. Ze zwolnionych faktycznie lokali, które podlegając publicznej gospodarce, znaleźć się były winny w ewidencjach resortu mieszkaniowego, zgłoszono zaledwie znikomy procent. Inne lokale zostały po prostu sprzedane.

*

Sprzedaż lokalu w starym domu — mówi mi jeden z dość znanych pośredników mieszkaniowych — to przy lukach, jakie istnieją w ustawodawstwie dotyczącym tej dziedziny i przy słabej kontroli, rzecz łatwa i nie pociągająca za sobą żadnego ryzyka. Zazwyczaj sprzedający posługują się cichym pośrednictwem biur zajmujących się oficjalnie pośrednictwem sprzedaży czy wynajmu lokali wyjętych spod kwaterunku. Ot po prostu przychodzi taki pan do biura i mówi, że ma zamiar nabyć lokal w nowowybudowanym domu, lecz by zmniejszyć wynikające stąd koszty pragnąłby wziąć odstępne za lokal, podlegający kwaterunkowi, który obecnie zajmuje.

Biuro, za odpowiednią prowizję zawsze wynajdzie mu kogoś, kogo nie stać co prawda na milionowy wydatek kupna nowego mieszkania, lecz stać na danie paruset tysięcy odstępnego za lokal, podlegający kwaterunkowi. Szablon formalności jest prawie zawsze ten sam. Więc najpierw z rączki do rączki pieniądze i z rączki do rączki procent dla pośrednika. Potem ten, który dziedziczyć ma lokal po wyprowadzającym się, melduje się jako sublokator, a jednocześnie zgłasza w Urzędzie Kwaterunkowym, iż wie, że ten i ten lokal ma być opuszczony, że mieszka w owym lokalu jako sublokator i że zgłasza prawo pierwszeństwa.

*

Kilkanaście tysięcy izb podlegających gospodarce publicznej zostało w ten sposób przehandlowanych. Jednocześnie kilka tysięcy osób, których nie stać było nawet na kilkaset tysięcy złotych odstępnego, bo nie stać ich nawet nieraz na kawałek chleba dla dzieci — mieszka w ziemiankach na Woli, w szałasach koło szosy Radzymińskiej, w ruinach na pół zburzonych domów.

*

W swoim czasie nie mogąc uchwycić wolnych lokali w domach podlegających kwaterunkowi, władze w poszukiwaniu dachu nad głową dla bezdomnych przystąpiły do akcji zagęszczania. Dziś, gdy akcja ta praktycznie rzecz biorąc zamarła, możemy stwierdzić, iż dotychczasowe jej wyniki mimo wielkiego trudu i dużej dozy poświęcenia, jaką w nią włożono, w porównaniu z oczekiwaniami, były małe.

Zagęszczanie dotknęło w stopniu zupełnie znikomym lub nie dotknęło wcale lokali w domach państwowych, półpaństwowych, ćwierćpaństwowych, w domach należących do pół lub ćwierć państwowych przedsiębiorstw, lub przedsiębiorstw choćby częściowo kontrolowanych przez państwo, nie dotknęło służbowych lokali reprezentacyjnych, zajmowanych przez funkcjonariuszy państwowych, czy funkcjonariuszy przedsiębiorstw, czy funkcjonariuszy banków, którym żadna ustawa, żadne prawo lokali reprezentacyjnych nie gwarantuje.

Moglibyśmy wymienić ulice i numery tych domów i numery wielopokojowych mieszkań.

W chwili obecnej biura pośrednictwa mieszkaniowego dysponują około trzema tysiącami wolnych lokali w domach wyjętych spod kwaterunku. Lokale te będą niewątpliwie w najbliższym czasie kupione czy odnajęte. Opróżni się znów parę tysięcy izb w domach podlegających gospodarce publicznej.

W obliczu nadciągającej zimy, nadciągającego mrozu, nie wolno dopuścić, by choć jeden lokal podlegający gospodarce publicznej został sprzedany z lewej ręki. Stwierdzamy, iż handel mieszkaniami w podlegających kwaterunkowi domach jest lichwiarską spekulacją artykułem pierwszej potrzeby — dachem nad głową.

Spekulacja ta podlega w całej rozciągłości kompetencji Nadzwyczajnej Komisji Specjalnej. Społeczeństwo oczekuje, iż Nadzwyczajna Komisja Specjalna i na tym trudnym odcinku spełni jak zawsze swój obowiązek.

Ci co sprzedają mieszkania podlegające gospodarce publicznej, ci co przy tym pośredniczą, ci co wreszcie mieszkania te kupują winni być karani obozem. Jednocześnie należy zmusić biura pośrednictwa mieszkaniowego, by podawały adresy swych klientów, zamieszkujących domy podlegające gospodarce publicznej. Należy skłonić, a jeśli to nie pomoże, zmusić spółdzielnie mieszkaniowe prowadzące budowy do ujawnienia dotychczasowych adresów swoich członków. Należy nałożyć obowiązek wykazania się zaświadczeniem o oddaniu do dyspozycji biura kwaterunkowego uprzednio zajmowanego lokalu na tych wszystkich, którzy odnajmują lub kupują lokale w domach wyjętych spod kwaterunku.

Wolne mieszkania podlegające gospodarce publicznej muszą być przez miasto ujęte, a pierwszeństwo do nich muszą mieć nie ci, co mają pieniądze, lecz ci, co dziś mieszkań nie mają.

Bezdomność w Warszawie w obliczu nadciągającej zimy stała się problemem społecznym.

Problem ten przy dużym nasileniu energii rozwiązany być może i rozwiązany być musi.

JACEK WOŁOWSKI

Egipt — kraj kontrastów

Bogactwo wybranych — nędza mas

Egipt zawdzięcza swoje istnienie Nilowi. Choć powierzchnia Egiptu wynosi około 1 miliona km², to jednak jest on zamieszkały i uprawny tylko na przestrzeni 35.000 km², ten bowiem tylko obszar jest użyźniany wodami Nilu. Reszta jest pustynią.

Egipt jest krajem wielkiego bogactwa i przepychu miejscowych magnatów, a zarazem krajem straszliwej nędzy mas ludowych. Nędzy trudnej wprost do opisania. Pomiędzy żyzną oazą, a pustynią, istnieje taka sama różnica, jak pomiędzy paszą z Kairu, a „fellahem," (fellah — chłop arabski) ze wsi. Te kontrasty rzucają się od razu każdemu w oczy. Ktokolwiek znajdzie się w Kairze, Aleksandrii czy na wsi, wszędzie nagabywany jest przez gromady malców o bakszysz (coś pośredniego pomiędzy jałmużną a napiwkiem). Słowo to jest charakterystyczne dla całego świata arabskiego od Marokka aż do Zatoki Perskiej. Lecz nie tylko o bakszysz. Każdy przybysz zaczepiany jest przez czyścibutów, przewodników i rozmaitego typu handlarzy. Co jednak ciekawe, to fakt, że wielu Arabów cały dzień nie pracuje, siedząc w kawiarniach, pijąc czarną kawę i paląc narghile. Prawie każdemu z tych, którzy pracują, asystuje przy wszystkich czynnościach jakiś „bezrobotny" obserwator.

ZBYTEK W MIASTACH — NĘDZA NA WSI

Pomimo wielkiego luksusu w miastach, które zasypane są wszelkiego rodzaju artykułami zbytku, nędza na wsi, a nawet na przedmieściach miast jest wręcz niewiarogodna. Wszystkie urządzenia są bardzo prymitywne, a co najważniejsze, brak jest zupełnie podstawowych zasad higieny. Chłopi np. potrafią muł z cuchnącej wody jakiegoś kanału użyźniającego pola, wydobywać rękami.

90 proc. mężczyzn niezdolnych jest do służby wojskowej, głównie z powodu zapalenia oczu, chorób wenerycznych i innych zakaźnych. Najlepszym dowodem złych warunków zdrowotnych panujących w Egipcie jest obecna epidemia cholery. Zdarzają się także wypadki trądu. Choć przyrost naturalny jest b. duży, to jednak śmiertelność wśród dzieci wynosi przeszło 20%.

Większość ludności Egiptu — to analfabeci. Według statystyk około 80 procent mężczyzn i 95 procent kobiet nie umie czytać, ani pisać. W tych warunkach zawód pisarzy ulicznych jest lukratywnym zajęciem.

Podjęte usiłowania poprawienia doli chłopa oraz zaprowadzenia higieny nie dają rezultatów, ponieważ parlament składa się z posłów reprezentujących najbogatsze rody w kraju i nie wyraża tym samym woli narodu. Postęp nie może w tych warunkach znaleźć drogi na wieś, między lud egipski, który nie posiadając własnej ziemi, zmuszony jest uprawiać ziemię bogatych feodałów, mieszkających w stolicy w niebywałym luksusie i przepychu.

WALKA DEMOKRATÓW Z ARYSTOKRATAMI

Do najbardziej postępowych partii politycznych w Egipcie należy WAFD, wywodzący swój program od wielkiego demokraty egipskiego Saad Zaglul paszy. Program gospodarczy WAFD głosi wiele reform, ale walka jest ciężka. WAFD napotyka bowiem na zdecydowany opór sfer arystokratycznych, zgrupowanych wokół osoby króla. Przez pewien czas w okresie wojny WAFD był u steru rządów, korzystając z przypadkowego poparcia Brytyjczyków, ponieważ w WAFD przeważały tendencje antyniemieckie. Po zniknięciu niebezpieczeństwa niemieckiego z Afryki, Brytyjczycy umyli ręce, a król oddał rządy w ręce arystokratycznej mniejszości.

W ten sposób lud egipski pozostaje nadal w skrajnej nędzy, która stanowi siedlisko wszelkich epidemii, dziesiątkujących jego szeregi. Warunki takie stwarzają doskonały teren dla szerzenia się epidemii cholery, której mimo wszelkich wysiłków nie udaje się nawet zlokalizować, nie mówiąc o jej zupełnym stłumieniu. (th)

Egipscy pisarze uliczni — pośredni dowód masowego analfabetyzmu.

Trzech wybitnych specjalistów w Polsce
Stypendyści polscy w Anglii

Staraniem British Council przybywa w tym miesiącu do Polski wybitny specjalista i działacz ruchu spółdzielczego na terenie W. B., Mr. Hamstok, który w czasie swego pobytu w Polsce wygłosi szereg odczytów o ruchu spółdzielczym i jego rozwoju na terenie Anglii. W grudniu przybędzie do Warszawy prof. inż. Lany, ekspert brytyjskiego Min. Odbudowy, który w czasie pobytu w Polsce studiować będzie polskie metody pracy przy odbudowie. W tymże miesiącu przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych chirurgów brytyjskich, dr. Carmachael, który pragnie nawiązać kontakty z polskim światem lekarskim.

W bieżącym roku akademickim wyjechało z Polski do Anglii 10 stypendystów, w tym 3 lekarzy, 1 architekt, 1 technolog, 2 adwokatów, 1 matematyk, 1 ekonomista, 1 oświatowiec. Stypendyści studiować będą przez okres jednego roku na najlepszych uczelniach angielskich, jak London University, Cambridge, Oxford itp.

Pływający port
i motopompy strażackie
z demobilu angielskiego

Z demobilu angielskeigo zakupiona została przez Polską Misję w Londynie nowa partia towarów, obejmująca m. in. partię przędzy dla przemysłu włókienniczego, 100 tysięcy kompletów ubrań wojskowych, 100 tysięcy płaszczy wojskowych i większą ilość materiałów wełnianych.

W zakresie sprzętu morskiego i urządzeń portowych zakupiono poza dźwigami i holownikami, port pływający, używany w czasie wojny przez brytyjską marynarkę wojenną jako bazę zaopatrzeniową. Duże znaczenie ma również zakup 1.400 sztuk pojazdów strażackich, z motopompami i kompletnym wyposażeniem technicznym. Dalsze transporty znajdują się już w drodze

Gwiazdkowe biblioteczki dla żołnierzy WP
ufunduje całe społeczeństwo

Tradycyjnym już zwyczajem Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje na okres Bożego Narodzenia gwiazdkę dla żołnierzy.

Wychodząc ze słusznego założenia, że okres najgorszych trudności materialnych już minął, TPŻ przystępuje w roku bieżącym do akcji gwiazdkowej dla żołnierzy pod hasłem zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych Wojska Polskiego. Tak więc wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa organizowania bibliotek i świetlic dla poszczególnych jednostek wojskowych. Przy organizowaniu wspólnych stołów wigilijnych żołnierzy i społeczeństwa, przy rozdawnictwie paczek oraz wręczaniu biblioteczek i sprzętu świetlicowego utrzymany będzie charakter akcji zespołowej. Przekazywanie darów w większości wypadków odbywać się będzie podczas wieczorów kulturalno-świetlicowych.

Do „Gwiazdki" dla żołnierzy w bieżącym roku TPŻ rozpoczęło już przygotowania, mobilizując wokół tej akcji szereg instytucji wydawniczych, organizacji politycznych, społecznych i spółdzielczych. Jednakże wobec ogromu potrzeb w dziedzinie kulturalno-oświatowej, konieczne jest poparcie ze strony szerokich rzesz społeczeństwa. Niewątpliwie wszystkie większe ośrodki i zakłady pracy — bo na nie przede wszystkim liczy TPŻ — przyczynią się do uświetnienia żołnierskiej gwiazdki, składając trwałe upominki w postaci przenośnych biblioteczek lub sprzętu świetlicowego. Wszelkie dary czy to pod postacią książek, czy też pieniężne, należy składać do miejscowych Oddziałów czy kół TPŻ, w których rękach spoczywa całość organizowania akcji gwiazdkowej dla żołnierzy.

(AS)

Górnicy zwyciężyli włókniarzy
w pierwszym etapie
wyścigu pracy

Górnicy śląscy osiągnęli we współzawodnictwie pracy z włókniarzami znaczną przewagę w pierwszym etapie wyścigu we wrześniu r. b. Mianowicie — osiągnęli 147 punkt., a włókniarze 84 punkty.

Wyniki były ustalone wspólnie przez przedstawicieli Związków Zawodowych górników i włókniarzy oraz centralne zarządy obu tych przemysłów.

Delegacja jugosłowiańska
w Warszawie

17 b. m. przybyła do Warszawy delegacja jugosłowiańska do Komisji Mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej.

W skład delegacji wchodzą: Ivo Rrol, sekretarz Komitetu dla Spraw Nauki i Szkół, Bor Jerkowic, członek Komitetu dla Spraw Kultury i Sztuki, Jaksa Petric, sekretarz Komitetu dla Spraw Kinematografi, Pero Ivkovic, z Dyrekcji Spraw Informacji, Vlado Teslic, sekretarz Min. Spraw Zagr.

Polacy w jury
międzynarodowego konkursu muzycznego

Do jury międzynarodowego konkursu wykonawców muzycznych, który odbędzie się w Sheveningen w Holandii, zostali zaproszeni: skrzypaczka prof. Irena Dubiska oraz prof. Bronisław Romaniszyn z Krakowa.

Wywozimy ryby
do Austrii

W ramach umowy handlowej z Austrią odeszły do Austrii pierwsze cztery wagony mrożonych półfiletów dorszowych. Eksport dorsza do Austrii odbywa się równocześnie z Włocławka, Warszawy, Krakowa i Wybrzeża.

Złóż ofiarę
na Polski Czerwony Krzyż

DZIEŃ WARSZAWY

NA OSTRO

Wraz z pierwszymi większymi przymrozkami przybyło kowalom więcej roboty. Właściciele koni przyprowadzili swoich pupilów do zmiany „butów" — na ostre podkucie.

W SAM CZAS

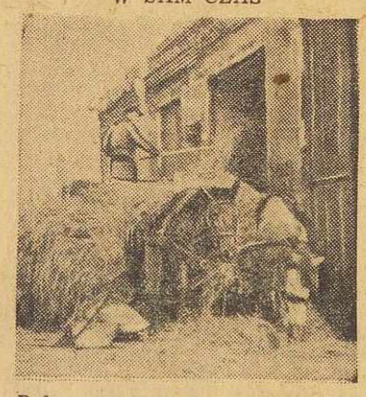

Dobrzy gospodarze nie zapominają również o przygotowaniu dla koni i krów paszy na okres zimy. Codziennie do dzielnic peryferyjnych Warszawy przybywają wozy pełne pachnącego siana.

DOBRE I TO

O tym, że zbliża się zima z długimi, ciemnymi wieczorami przypomniał sobie także Zarząd Miejski. Na zaniedbanych ulicach Powiśla, w ważniejszych punktach (szczególnie koło mostu Poniatowskiego) rozpoczęto ostatnio naprawę gazowych latarni ulicznych. Dobre i to!

PRZEMYSŁ TORFIARSKI

w przededniu wielkiego rozwoju

na Warmii i Mazurach

W Olsztynie odbyło się walne zgromadzenie członków Mazurskiej Spółdzielni Torfiarskiej, pierwszej tego rodzaju placówki na terenie naszego województwa.

Działalność tej spółdzielni układała się w warunkach niezwykle ciężkich, najeżonych przede wszystkim trudnościami natury czysto organizacyjnej.

Walne zgromadzenie członków, biorąc pod uwagę wagę zagadnienia torfiarskiego oraz nową strukturę organizacyjną spółdzielczości, reaktywowało Mazurską Spółdzielnię Torfiarską, nadając jej jednak nowe formy, ściśle związane z wymaganiami gospodarczymi nie tylko naszego województwa, ale i województw centralnych.

Obecnie placówka ta nosi nazwę Wojewódzkiej Spółdzielni Torfiarskiej Samopomocy Chłopskiej. W skład nowego zarządu weszli: ob.ob. Ostaszewski, Bystram i Pisiuk-Possek — wszyscy od wielu lat związani z zagadnieniami torfiarstwa i z praktycznym jego rozwiązywaniem.

Jak wynikało z przebiegu walnego zgromadzenia, na którym między innymi obecny był również delegat zarządu głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej z Warszawy, ob. Filipowicz ,tegoroczną działalność spółdzielni torfiarskich w naszym okręgu należy uznać za wysoce pozytywną w gospodarce ogólnopaństwowej.

Ob. Filipowicz wyraził też podziękowanie ob.ob. dyr. Pietrzakowi, Bystramowi, Pniakowi i Tomkiewiczowi za rozpoczętą przez nich akcję organizacyjną torfiarstwa i za pierwszą ich owocną działalność w kierunku uruchomienia torfiarstwa, które uzyskało u nas przodujące miejsce w Polsce pod względem ilości wydobytego torfu.

Terenem działalności nowej spółdzielni będzie nie tylko województwo olsztyńskie, ale i powiaty sąsiednich województw: Malbork, Elbląg, Ełk i Gołdap. W związku z rozwojem działalności Min. Przemysłu zleciło spółdzielni zbiórkę, gromadzenie i konserwację maszyn i urządzeń torfowych na całym terenie jej działalności.

Na akcję początkową i przygotowawczą, spółdzielnia otrzymała kredyt w wysokości 3.700.000 zł. Suma kredytów inwestycyjnych, które przejdą przez spółdzielnią w 1948 r. tylko w ramach województwa, osiągnie cyfrę 26 milionów zł.

Kredyt ten będzie przeznaczony na organizację, zakup maszyn i uruchomienie nowych placówek eksploatacyjnych oraz na zwiększenie eksploatacji w placówkach już istniejących. Kredyt ten, zupełnie niezależny od kredytów obrotowych, których wysokość będzie przypuszczalnie podwójna w stosunku do kredytów inwestycyjnych.

Plany na rok 1948 przewidują eksploatację od 80 do 100 tys. ton torfu opałowego. Będzie on rozprowadzony po terenie całej Polski.

Zainteresowanie tym środkiem opałowym, pochodzącym z kopalń naszego województwa, jest tak duże, że obaw odnośnie rozprowadzenia tak dużej ilości nie ma żadnych. Zresztą duża fachowość nowego zarządu spółdzielni każe rokować nowej placówce jak najlepszą przyszłość rozwojową.

Jest też pewne, że nowy sezon eksploatacyjny zostanie wykorzystany w 100 proc., a już to samo dowodzi o właściwym podejściu organizatorów do zagadnienia torfiarstwa. Zem.

Przedłużenie terminu

koncesjonowania przedsiębiorstw typu handlowego

Termin składania wniosków o udzielenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw typu handlowego, jak dowiadujemy się, przedłużony został przez władze centralne na czas nieokreślony aż do odwołania.

Identyczne zarządzenia otrzymały z Warszawy zarówno olsztyński oddział Izby Skarbowej, jak i Izba Przem.-Handlowa. Mają one na celu danie możności ubiegania się o koncesję tym przedsiębiorcom, którzy dotąd tego nie załatwili.

Przedsiębiorstw takich pozostało zaledwie, jak już podawaliśmy uprzednio, około 8 proc. na terenie naszego województwa.

Przy składaniu podań należy uiścić wymagane opłaty.

Jak nas informują, największy odsetek wśród opieszałych i ociągających się stanowią mieszane przedsiębiorstwa handlowe na wsi. Mniej żywotnym spośród tych przedsiębiorstw grozi upadek z powodu konkurencji ze strony rozwijającej się stale spółdzielczości. (l)

Nowy szpital

w Olsztynie

Trwające prawie od półtora roku zabiegi Dyrekcji Kolejowej o przyznanie jej budynku po byłym sanatorium niemieckim, położonego w końcu ul. Jagiellońskiej w Olsztynie, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Min. Ziem Odzyskanych definitywnie przyznało wspomniany obiekt Dyrekcji Kolejowej, która, a ściśle mówiąc jej wydział sanitarny, przysposobi go dla potrzeb szpitalnictwa kolejowego.

Wyrównać dysproporcje

Już niejednokrotnie pisaliśmy o dysproporcjach, jakie zachodzą w stanie pogłowia koni w poszczególnych powiatach naszego województwa w stosunku do gęstości ich zaludnienia i posiadannego areału ziemi ornej.

Oto przykłady: Górowo posiada 10 koni na 48 mieszkańców wsi, Węgorzewo — 10 koni na 49 mieszkańców, Pasłęk — tyleż koni na 50 mieszk. analogiczny stosunek cyfr w Piszu przedstawia się jak 10 do 58, w Braniewie — 10 do 54, w Bartoszycach — 10 do 50.

Pomijając powiaty o średnim nasyceniu koni wymieniamy dla porównania parę innych najsłabiej zaopatrzonych w konie, jak np.: Mrągowo, gdzie 10 koni przypada na 112 ludzi i najbardziej upośledzony w województwie powiat olsztyński, w którym stosunek pogłowia końskiego do ludności kształtuje się jak 10 do 123.

Równolegle z zanotowanym wyżej zjawiskiem występuje drugie, równie niepożądane, które polega na nierównomiernym wykorzystaniu koni w poszczególnych powiatach dla celów ściśle rolniczych.

Jeżeli weźmiemy za podstawę ostatnią wiosenną kampanię na roli, to okaże się, że wykonanie planu siewów, opartego na pewnych wypośrodkowanych normach pracy koni zależnie od ich liczby, wykazuje w poszczególnych powiatach dość znaczne wahania.

Zaledwie dwa powiaty wykonały plan z nadwyżką. Są to Lidzbark ze 120 proc. i Szczytno — 111 proc. Zbliża się do nich Górowo z 96 proc wykonania, reszta zaś mniej lub więcej nie dociąga do wyznaczonej normy. Na ostatnich miejscach tabeli figurują: Braniewo — 53 proc., Olsztyn — 59 proc., Kętrzyn — 62 proc., Susz — 64 proc., Pasłęk i Pisz — 67 proc. oraz Bartoszyce — 58 proc. wykonania wiosennego planu zasiewów.

Podczas ostatniej jesiennej kampanii siewnej władze wojewódzkie kładły nacisk na właściwe wykorzystanie koni w pracy na roli i wykonanie planu.

Obecnie należy położyć nacisk na wyrównanie istniejących dysproporcji w cyfrach pogłowia w poszczególnych powiatach przez odpowiedni rozdział koni z dostaw zagranicznych w terenie. (l)

Muzyka słowiańska

w programie najbliższego poranku w Teatrze Miejskim

Olsztyńskie poranki niedzielne w teatrze im. Jaracza wzbudziły takie zainteresowanie, że wciąż napływają do naszej Redakcji zapytania o najbliższe terminy i programy.

Otrzymaliśmy właśnie wiadomość że najbliższy poranek 23 bm. jest już zorganizowany. Solistką będzie popularna warszawska śpiewaczka Maria Dobrowolska-Gruszczyńska, poza tym grać będzie mała orkiestra symfoniczna pod dyr. prof. Mirosława Dąbrowskiego.

Program, poświęcony muzyce słowiańskiej (utwory polskie, rosyjskie i czeskie) — zapowiada się interesująco. Wykonane będą pieśni i utwory orkiestrowe Moniuszki, Różyckiego, Szymanowskiego, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Rymskiego - Korsakowa, Smetany i wielu innych.

Wejście na poranki udostępnione jest naprawdę wszystkim dzięki tanim biletom i zniżkom 50 proc. dla członków Związków Zawodowych.

Zorganizowanie tych imprez i ich rozwój na naszym terenie jest naprawdę sukcesem Wydziału Kult.-Oświatowego OKZZ. Niewątpliwie, akcja ta realizuje cząstkę ogólnego planu rozwoju kultury muzycznej w Demokratycznej Polsce. (z)

MŁODZIEŻ KSZTAŁCI SIĘ

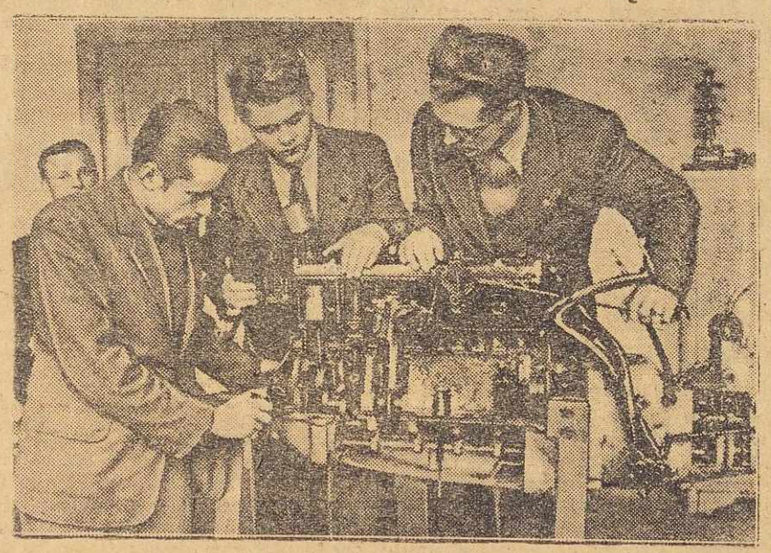

Szkolnictwo zawodowe rozwija się żywiołowo w całej Polsce. I w woj. olsztyńskim zdrowy prąd naszej młodzieży do kształcenia się w zawodach praktycznych znajduje ujście w coraz bardziej zagęszczającej się sieci szkół zawodowych.

Oto obrazek z pracy warsztatowej uczniów olsztyńskiego liceum komunikacyjnego.

Z ostatniej chwili.

Trzyletni niewidomy chłopiec

wirtuozem gry na organach

TELEFONUJĄ NAM:

LONDYN. — Po dziewięcioletnim dyrygencie włoskim Pierino Gamble i zaledwie pięcioletnim francuskim pianiście Rogerze Pauly, na horyzoncie sztuki muzycznej zjawił się nowy fenomen.

Jest nim trzyletni Paul Peacock, zamieszkały w Anglii, niewidomy od urodzenia, najmłodszy wirtuoz świata w grze na organach.

Tak samo, jak starszy od niego o dwa lata Roger Pauly, mały Peacock nie zna nut i gra jedynie ze słuchu. Wystarczy mu raz usłyszeć jakąś melodię przez radio, aby ją dokładnie oddać na organach.

Ten nowoczesny Mozart nie może jednak popisywać się publicznie, gdyż ustawodawstwo angielskie zabrania „zatrudniania" dzieci poniżej 12 roku życia.

Zjazd rzemiosła

rzeźniczo-wędliniarskiego w Olsztynie

W Olsztynie odbył się zjazd rzemiosła rzeźniczo - wędliniarskiego z całego województwa, któremu przewodniczył starszy cechu olsztyńskiego ob. M. Michalski. W zjeździe wzięli udział prezes Izby Rzemieślniczej ob. Łukiewski i jej dyrektor mgr Lisowski.

M.in. zjazd uchwalił jednogłośnie podjęcie energicznej walki z lichwą i spekulacją, oraz pokątnym handlem mięsem i wędlinami, oraz ścisłe stosowanie zasad polityki aprowizacyjnej Państwa i stosowanie się do zaleceń Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Aprowizacji.

Zjazd wyraził też opinię, że dla należytego zagospodarowania województwa i uregulowania rynku mięsnego należy rozbudować hodowlę bydła i trzody chlewnej, oraz rozbudować istniejące urządzenia rzeźniane, targowiskowe i chłodnicze i zorganizować stały spęd bydła w ważniejszych punktach województwa, jak Olsztyn, Ostróda, Giżycko, Kętrzyn i Szczytno.

W szeregu postulatów zawodowych zwrócono również uwagę na konieczność podjęcia wysiłków w kierunku systematycznego doszkolenia rzemiosła rzeźniczo - wędliniarskiego oraz stosowanie nowoczesnych metod pracy. (w)

Kosztem 6 milionów złotych

kolejarze będą mieli własną aptekę w Olsztynie

W lecznictwie kolejowym dawał się dotkliwie odczuwać brak własnej apteki. Recepty lekarskie wykonywały apteki prywatne, co podrażało znacznie koszty leczenia, oraz przysparzało sporo kłopotów i niewygód.

Wydział sanitarny Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Olsztynie rozpoczął więc akcję w kierunku zorganizowania własnej kolejowej apteki. Mieścić się ona będzie w gmachu Dyrekcji, co pozwoli na sprawniejsze wykonywanie recept.

Wyposażenie apteki w słoiki i naczynia aptekarskie nie będzie nastręczało trudności, sprawa zaopatrzenia w leki również nie stanowi problemu. Jedynie pewne trudności sprawia umeblowanie.

Meble drewniane wykonują warsztaty kolejowe w Starosielcach. Od terminu dostawy zamówionych mebli zależy uruchomienie apteki. Jednakże termin otwarcia, przewidziany na koniec grudnia, prawdopodobnie nie zostanie opóźniony.

Ogólny koszt zainstalowania i wyposażenia apteki kolejowej wyniesie około 6 milionów złotych. (J)

Dopłaty na Pomoc Zimową

obowiązują i zespoły amatorskie

Jak nas informują, obowiązek dopłaty do cen biletów na rzecz Akcji Pomocy Zimowej obowiązuje też i zespoły ochotnicze (amatorskie) przy organizowaniu wszelkiego rodzaju widowisk.

Dopłaty te są zróżniczkowane w zależności od rodzaju widowiska.

Akcja Pomocy Zimowej trwać będzie do dnia 31 marca 1948 r.

Bliższych szczegółów o dopłatach udziela Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki oraz powiatowe placówki tego Wydziału. (za)

WYKŁADY POWSZECHNE

profesorów toruńskich w Olsztynie

W bieżącym sezonie zimowym Instytut Mazurski organizuje w Olsztynie cykl wykładów powszechnych profesorów Uniwersytetu Toruńskiego im. Kopernika.

Ogółem przewiduje się dziesięć wykładów. Jeszcze przed Nowym Rokiem odbędą się wykłady: prof. dr Karola Górskiego p.t. „Germanizacja szkolnictwa na Mazurach" (dn. 30 bm), prof. dr Wojciecha Hejnoszy p.t. „Nasi praojcowie" — z zagadnień ustrojowych pierwotnej Polski (dn. 7 grudnia) i prof. dr Edwarda Passendorfera p.t. „O wieku ziemi" (dn. 14 grudnia).

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum męskiego przy ul. Mickiewicza w godz. 16 - 17.

Niewątpliwie wykłady powszechne profesorów toruńskich wzbudzą najżywsze zainteresowanie w społeczeństwie olsztyńskim. (w)

Obroty pocztowe

w październiku

Obroty pocztowe na terenie dyrekcji olsztyńskiej w ciągu października w dalszym ciągu wykazywały tendencję zwyżkową.

Nawet czasopisma, których niepokojący spadek ilościowy zaznaczył się we wrześniu, wykazywały w październiku wzrost liczbowy o 2 proc.

Przesyłki listowe utrzymały się na poziomie, wykazując przeszło 1,8 miliona sztuk.

Dalszą 6-cioproc. zwyżkę widać w operacjach PKO. Również i w operacjach przekazami pocztowymi zanotowano 5 proc. zwyżki. (j)

Sylwetki olsztyńskie

Steward na lądzie

Od piętnastego roku życia pracuje w zakładach gastronomicznych.

Dziś popularny „pan Stanisław" jest kelnerem w jednej z restauracji olsztyńskich.

Spożywając urzędowy obiad wdajemy się w krótką pogawędkę, z której dowiadujemy się, że pan Stanisław jest urodzonym poznaniakiem, w Olsztynie jest już dosyć dawno i już ma „lądowe nogi".

Bo trzeba państwu wiedzieć, że przed wojną przez cały szereg lat pracował w swoim zawodzie na „Pułaskim" i innych wielkich statkach polskich.

Na stereotypowe, ale charakterystyczne dla nas olsztyniaków pytanie, jak panu Stanisławowi podoba się Olsztyn, odpowiada wesoło błyskając oczyma za szkłem okularów.

— Już się człowiek przyzwyczaił, pracuje się i mieszka się — to i dobrze.

„Mieszka się" — co za szczęśliwy człowiek! W Olsztynie — 1 mieszka — przewija się krótka zazdrosna myśl.

Płacimy za skromny obiad i jedną bombę piwa, którą nam uprzejmie przynosi pan Stanisław — i wychodzimy.

Ale — ile kilometrów dziennie od stolika do stolika „wychodzi" pan Stanisław? (z)

Co uczyniłeś

ABY POMÓC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ!

Wyjaśnienie

W artykule p.t. „Sprawy rozwoju mleczarstwa" (Nr 197) wskutek niedopatrzenia wkradł się błąd w następującym zdaniu: „Od 1 listopada wprowadzono premiowanie mleka otrębami, ustalając 2 strefy cen: Olsztyn i Ostróda — 27 zł za litr i dla reszty powiatu 33 zł za litr".

Powinno być nie 33, lecz 23 zł, co niniejszym prostujemy. (—)

WRAŻENIA TEATRALNE

TRZY PREMIERY TRZY OSIĄGNIĘCIA

Jeśli na pierwszy ogień sezonu teatralnego w Olsztynie poszedł „Fantazy" i oczarował publiczność naszą pięknem cyzelowanego słowa, stylem i oprawą sceniczną (o grze artystów pisaliśmy po premierze), było to niewątpliwie dobre podejście do spraw repertuarowych po pewnym bezhołowiu jakie, niestety, mieliśmy niekiedy w „strefie" artystycznej teatru im. St. Jaracza w sezonie ubiegłym.

Sztuka pełna romantycznego wdzięku i tak właśnie potraktowana, jak to uczynił Janusz Strachocki, który „Fantazego" reżyserował, była jakgdyby stworzona na otwarcie sezonu.

Gdy przestała ukazywać się na afiszu w redakcji naszej dopytywano się, czy jeszcze będzie grana, czy „Fantazy" wróci na scenę olsztyńską.

— Na razie nie — odpowiedział interpelowany o to dyr. Strachocki. Wywołało to pewien odruch żalu wśród wielu naszych czytelników.

Odruch ten dowodzi niezbicie, że pomimo spotykanego niekiedy mniemania, że sztuki poważniejsze nie mogą mieć u nas długotrwałego scenicznego żywota, publiczność doskonale rozumie i docenia istotne wartości i reaguje zdecydowanie i mocno w wypadkach, gdy taki spektakl widzi i gdy sztuka „bierze".

Stąd prognoza na przyszłość: nie przeciążając zbytnio repertuaru i nie wypaczając linii repertuarowej możemy zawsze liczyć na zelazny repertuar klasyki.

To też z prawdziwym zadowoleniem usłyszeliśmy, że zostanie wystawiona fredrowska „Zemsta".

Oczekujemy od tego spektaklu wielu rzeczy: przede wszystkim utrzymania ducha komedii Freury i wyzyskania wszystkich swoistych elementów tego klasycznego utworu polskiej literatury dramatycznej.

Drugim spektaklem sezonu była sztuka autorów francuskich Compaeeez'a i Noe „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

Czasy niedawne: partyzantka, walka z najeźdźcą, momenty napięcia i emocji, konflikty psychiczne i zwycięstwo sprawiedliwości, jako pointa, uczyniły z tej sztuki widowisko sceniczne, wypełniające po brzegi salę teatru.

Słyszało się głosy (dosyć zresztą odosobnione), że wojna zakończyła się tak niedawno, że są jeszcze niezabliźnione rany, że niepotrzebnie wystawia się sztukę, poruszającą te właśnie niejako krwawiące jeszcze zagadnienia.

Wbrew tym głosom, jak się rzekło, sala jest pełna i sztuka nie schodzi z repertuaru.

To znów świadczy, że wbrew opinii kilku nieco shisteryzowanych widzów szerszy odłam społeczeństwa chętnie widzi na scenie echa tak niedawnego zwycięstwa prawdy, które umacniają i podnoszą na duchu.

Ważkość przedstawienia znacznie podkreśla przemyślana oprawa dekoracyjna i dobra reżyseria Hanny Małkowskiej.

Trzecim osiągnięciem repertuarowym teatru im. St. Jaracza jest shawowski „Żołnierz i bohater", który w tej chwili święci triumfy na scenie olsztyńskiej.

Inny styl, inna epoka, jakże odmienne typy i barwne egzotyczne tło dekoracyjne, a równocześnie duże zainteresowanie widza zagadnieniami, które wysuwa Shaw w tej tak już dawno napisanej sztuce.

Że tematyka sztuki jest bliska i zrozumiała dla najszerszych mas społeczeństwa, z których (ku naszej radości) rekrutują się widzowie olsztyńskiego teatru — świadczą gorące brawa, podkreślające w sposób zupełnie trafny każdy istotny moment, każde klasycznie shawowskie powiedzonko wykonawców.

Czegóż to dowodzi? Niewątpliwie nie tylko tego, że sztuka wzięła publiczność, ale także i tego, że widownia wzięła sztukę.

Bowiem oddziaływanie to jest wzajemne i wzajemnym być musi.

Dotychczasowa praca teatru i jego linia repertuarowa dowodzi słuszności tych, którzy ją przepracowują.

Ale zarazem jest też niezbitym stwierdzeniem, że dobra sztuka i świadomy swych celów zespół teatralny (aktorski i techniczny) przy wspólnym rzetelnym wysiłku zawsze potrafi nawiązać bliski kontakt ze spragnioną prawdziwego teatru nową widownią polską. (z. a.)

Dzień Olsztyna

ODEZWA CKPZ

Na ulicach miasta ukazał się plakat Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej nawołujący społeczeństwo do czynnego, udziału w akcji tej niezwykle pożytecznej organizacji. (a.)

BRAWO TRAMWAJE

W bieżącym tygodniu na linii dworzec główny — jezioro Długie kursuje stale pięć tramwajów. Przy tej częstotliwości ruchu tramwaje chodzą co 9 minut.

Jak słychać, w przyszłym tygodniu ma być wprowadzony na tę linię szósty tramwaj, co jednak nie zwiększy już częstotliwości ruchu, natomiast pozwoli na postój wozów na obu krańcowych przystankach.

Obecnie nad jeziorem tramwaje nie mają w ogóle postoju (w)

HOCHSPANNUNG!

Na ul. Niepodległości znajduje się transformatornia, tak jak w wielu punktach naszego miasta.

Ale na transformatorni przy ul. Niepodległości widnieje napis: „Vorsicht, Hochspannung, Lebensgefahr!"

Oznacza to zapewne, że wezwania o usuwanie resztek niemczyzny ktoś ma najwyraźniej w... pięcie. (r.)

MOŻNA ZROBIĆ DOKŁADNIE

W swoim czasie zapadł się chodnik na moście koło ZEOM-u. Wprawdzie rychło dziurę zasypano ziemią, lecz podczas deszczu tworzy się na tym miejscu błoto, które przechodnie z reguły przeskakują. Czyżby nie można było tego naprawić?

Bo właśnie po drugiej stronie tegoż samego mostu dokonano naprawy chodnika i jezdni w sposób dokładny i estetyczny. (j.)

IDĘ ULICĄ PODWALE

Ale przejść nie mogę, gdyż przez całą jej szerokość wywieziono gardzielę.

Czas tych praktyk zaniechać, podwalacy— to też jest ulica. (per)

GDZIE ADMINISTRATOR?

Mieszkańcy bloku Nr 62 - 63 przy ul. Warszawskiej poszukują swego administratora, bowiem chcą zapłacić komorne.

Poza tym śmietnik domaga się natarczywie uprzątnięcia — zgodnie z obietnicą tegoż administratora. (j.w.)

WYZIEWY „LECZNICZE"

Przechodnie, którzy idą wzdłuż torów w kierunku szpitala kolejowego, muszą przechodzić przykry odcinek górzystej ścieżki. Co gorsza, parowem płynie jakaś smrodliwa ciecz, która wydostaje się z drugiej strony torów.

A ponieważ dzieje się to tuż przy płocie szpitala kolejowego, nie sądzimy, aby sąsiedztwo smrodliwego kanału wpływało leczniczo na pacjentów. (j.)

Rezerwat leśny w Walisku

Z wizytą u leśników w puszczy borkowskiej

Chcąc z bliska przyjrzeć się borkowskiej puszczy, leżącej na mapie ciemną plamą obok linii kolejowej Ełk — Węgorzewo, obecnie nieczynnej, należy już w Węgorzewie rozejrzeć się w licznych środkach lokomocji, których wybór bywa powodem długich rozmyślań, obliczeń, przeglądu zelówek i tp.

Odległość 37 km. można przebyć w całości pieszo, przy wyjątkowym zaś szczęściu połowę drogi, lub przy szczęściu nieco mniejszym 7 km. można „podjechać" na furze, zatadowanej aż po koński ogon drzewem, lub worami z kapustą.

Cel jednak wynagrodzi wszelkie trudności tej wędrówki na długiej, zda się niekończącej się szosie, najeżonej spłukanymi kamieniami, na których resztki schodzonych nóg stają się czymś boleśnie plastycznym, często wyłamującym się rozkazom woli.

Borkowska puszcza — to wspaniały obszar lasów, rozciągających się na wschodnich obszarach powiatu węgorzewskiego i zachodnich pow. oleckiego (ten ostatni należy już do woj. białostockiego. Puszcza podzielona jest na trzy nadleśnictwa: Puszczańskie, Borki i Czerwony Dwór.

Las i bezpośrednie obcowanie z przyrodą wytwarza tu specjalny typ ludzi: pogodni, uprzejmi, lubiący swój zawód. Takimi też są leśnicy rozległego, bo aż 6.000 ha liczącego nadleśnictwa Borki, którym zawdzięczam bliższe zaznajomienie się z puszczą i jej „skarbami".

DRZEWOSTAN PUSZCZY

Przeważają tu drzewa liściaste. Wspaniałe okazy dębu bezszypułkowego stanowią poszukiwany materiał budulcowy. Jesiony rowne, strzeliste „muskają niebo w pollczek", jak się wyraził jeden z młodych leśników, Potężne świerki, wielkie stare lipy z zamaskowanymi rojami pszczelimi, gdzieniegdzie modrzewie. Sosny z zasady nie udają się na tym terenie.

ZWIERZOSTAN

Przez gęstwy leśne przedzierają się smukłe, płochliwe sarny, wspaniałe jelenie, drobniejsze od nich kozły. Tu i ówdzie spotyka się borsuki. Dzików, lisów, kun — dużo. Do „egzotyki" miejscowej należą czarne wiewiórki, a latem liczne okazy czarnych bocianów.

Z innego ptactwa natrafia się na cietrzewie i jastrzębki. Wężów wcale nie ma. Plagę natomiast stanowią komary. One to wieczorami spadają na człowieka bzykającą chmurą, zuchwałe, krwi żądne, wypędzając z lasu najodważniejszych.

W REZERWACIE

Na terenie leśnictwa Walisko znajduje się rezerwat, obejmujący znaczne obszary lasu, który znajduje się pod szczególną ochroną. Tam to od lat odbywa się zażarta walka przebogatego świata roślinnego o promienie słoneczne. Człowiekowi wolno stać na uboczu i sędziować, broń Boże zaś — przyłożyć ręki do czyjegoś zwycięstwa. W bujną przyrodę rezerwatu wkradło się niewielkie, bardzo malownicze jeziorko, noszące tą samą nazwę — Walisko.

Do godnych zwiedzenia miejsc należy stary, potężny dąb, ujęty w sztachetki ogrodzenia i otoczony ławeczkami, miejsce kaźni generała pruskiego w chwili, gdy Napoleon w 1807 r. podpisywał historyczny akt pokoju z Prusami. Dąb ten znajduje się w głębi puszczy, na skrzyżowaniu dróg leśnych: Sarmianka — mała, Łekuk i las tak zw. „Łuczańska Knieja" — Walisko.

Nie mniej ciekawym „oryginałem" jest potężny, dochodzący do 5 m. wysokości głaz, „Kamyk" ten z rozczuleniem zapewne wspomina swoją świetną przeszłość wśród skał wiatrem morskim smaganej Skandynawii. Wędrówkę na grzbiecie lodowca uważa też prawdopodobnie za niezasłużoną karę, osiedlenie się jednak na naszych Ziemiach Odzyskanych odpowiada mu. Obrastać nawet poczyna w mech dostatku.

Kiedy przechodzi się przez puszczę, rzuca się w oczy dobry stan dróg, staranne rozmieszczenie kamiennych słupków, wyzbierane i wywiezione, w gorszych wypadkach zgromadzone są w jednym miejscu kamienie, przedtem już połebkowane.

W podmokłych partiach lasu założone są dreny.

Należytą pracę leśnika hamuje w dalszym ciągu brak sił roboczych. Mimo to czyni się co może. Na wielką skalę przeprowadzona jest zbiórka nasion drzew liściastych, do zakładania przyszłych szkółek, zakłada się niezbędne „pułapki" na kornika, przystępuje się do akcji dozywiania zwierząt w okresie zimowym.

Urok borkowskiej puszczy spowodował moją decyzję, że wrócę tu skoro tylko śniegi pokryją grubą warstwą ziemię. A na to nie trzeba będzie długo czekać. (s.)

SPORT * SPORT * SPORT

Zanim padną pierwsze ciosy należy umożliwić trening naszym pięściarzom

Mistrzostwa pięściarskie Polski systemem pucharowym w rozgrywkach międzyokręgowych rozpoczną się już 30 bm.

Finały mistrzostw przypadają w terminie 1 lutego 1948 r. Dnia 23 bm. odbędzie się w Poznaniu losowanie i rozstawienie drużyn, w którym weźmie udział delegat naszego OZB, ciągnąc szczęśliwy, miejmy nadzieję, los dla „Zrywu".

Dalecy jesteśmy od wiary w sukcesy naszych pięściarzy, ale nie to jest ważne. Ważnym jest sam udział, świadczący o naszej żywotności i szybkim marszu, który ma zbliżyć nas do czołówki.

U progu sezonu nasze pięściarstwo osiągnęło wyższy poziom, niż w ub. roku, wprawdzie widać jeszcze duże różnice w przygotowaniach technicznych i kondycyjnych poszczególnych zawodników, ale nie można zapominać, że większość obecnych pięściarzy, to przeważnie młodzi chłopcy, rokujący duże nadzieje na przyszłość, którzy po odpowiednim treningu będą mogli dorównać rutynowanym pięściarzom.

Jak wiadomo, tytuł mistrza okręgu zdobyła ósemka „Zrywu", która tym samym będzie reprezentować barwy naszego okręgu na arenie ogólnopolskiej. Jaką rolę odegra nasz mistrz w tegorocznych rozgrywkach, trudno przewidzieć. Obok silnych okręgów, jakimi bezwątpienia są Wybrzeże, Pomorze, Poznań, Łódź, Warszawa, Śląsk, pozostałe tworzą zespoły mniej więcej równe poziomem naszemu okręgowi i szczęśliwe losowanie może dopiero zadecydować o wyprzedzeniu tego czy innego okręgu. Przy systemie pucharowym jest to rzecz nazbyt ważna, by nie miała wpływu na zajęcie dobrego miejsca.

Drużyna „Zrywu" posiada pięściarzy o wyrównanej klasie, gorzej jest z wagą muszą i ciężką. Jeśli wagi te nie zostaną w międzyczasie (a czas jest krótki) doszkolone albo zastąpione, nie mają one szans nawet z najsłabszymi. W pozostałych wagach Michalski, Jankowski, Kamiński, Garstka i Dobija I to pięściarze zaawansowani, chociaż egzamin przed mistrzostwami w meczu z SKS nie wypadł zadowalająco. Uderza jedno: brak u wszystkich kondycji, przez co zatraca się szybkość i siłę ciosu. Technicznie pięściarze ci stoją na poziomie, a dobry trening i racjonalny tryb życia powinien wyrugować posiadane wady.

Przygotowania drużynowego mistrza napawają nas obawą, gdyż warunki treningowe nadal są beznadziejne. Bokserzy mogą trenować ze względu na pracę tylko wieczorami, a na jedynej sali nie ma światła, czyli jedyne miejsce treningu w Olsztynie odpada. Pozostają małe pokoiki które nie mogą stworzyć nawet elementarnych podstaw przygotowawczych. Czy nie można by się tym zająć i umożliwić trening naszym reprezentantom? Przecież chodzi tu o honor sportu mazurskiego, a obok tego przejść nam obojętnie nie wolno. Czynniki kompetentne muszą znaleźć środki zaradcze, umożliwiające trening pięściarzom Olsztyna i „Zrywu". (at.)

Zryw mistrzem pięściarskim
Społem rezygnuje z rewanżu

W dniu dzisiejszym miał się odbyć rewanżowy mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu żynowe okręgu między KS „Zryw" i SKS „Społem". Jak wiadomo, pierwszy mecz, rozegrany ub. niedzieli, zakończył się zwycięstwem pięściarzy „Zrywu" w stosunku 12 : 4.

Ze względu na konieczność zakończenia rozgrywek w okręgach do niedzieli 22 bm. OZB wyznaczył obu klubom termin spotkania rewanżowego na dzień dzisiejszy.

Dowiadujemy się, że SKS „Społem" wysłało pismo na ręce władz okręgowych, w którym zawiadamia, że do meczu rewanżowego stanąć nie może z powodu nieodpowiedniego terminu.

Tym samym „Zryw" otrzymał walkower 16 : 0 i zdobył tytuł mistrza okręgu klasy A.

Jakkolwiek decyzja Społem nie była zaskoczeniem, wydaje się jednak, że kierownictwo sekcji pięściarskiej powinno było wykorzystać nadarzającą się okazję dla oszlifowania ringowego swych chłopców.

Na boisku

B-klasowa drużyna „Olimpii" rozegrała w Nowym Porcie mecz z K. S. „Mewa" (Gdańsk). Spotkanie zakończono wynikiem remisowym 1:1.

Drużyna OMTUR-u rozegrała spotkanie z kwidzyńskim HKS „Bły skawica" z wynikiem remisowym 1:1. (mx)

Spółdzielczość
w powiecie Węgorzewo

W dniu 18 bm odbyła się w Węgorzewie konferencja w sprawie ustalenia nowej struktury spółdzielczości wiejskiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zw. Rewizyjnego, „Społem", woj. i powiatowego zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciele partii politycznych.

W wyniku konferencji ustalona została nowa sieć gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która obejmie 9 spółdzielni gminnych z kilkudziesięcioma sklepami spółdzielczymi w poszczególnych gromadach. (ni)

Dzień Elbląga

Zebranie Zw. b. więźniów politycznych w nowej siedzibie

(Od naszego korespondenta)

W dniu 16 bm. odbyło się okresowe walne zebranie Związku b. Więźniów Politycznych w Elblągu. W toku obrad zostały wygłoszone sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu i poszczególnych sekcji.

Z omawianych osiągnięć na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa wyremontowania siedziby związku, w którym po raz pierwszy odbyło się walne zebranie członków.

Obecny na zebraniu delegat Okręgowego Związku udzielił wyjaśnień na postawione zapytania w kwestiach organizacyjnych. Na delegatów do Okręgowego Związku wybrano ob. mgr. Gąsowskiego, starostę powiatowego i ob. Mączewskiego Czesława. (mx)

NOWA PLACÓWKA RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Elblągu otrzymało dla swych potrzeb dom przy ul. Robotniczej 169. Po przeprowadzeniu koniecznego remontu w domu tym będzie się mieścił Ośrodek Kultury Dziecka oraz świetlica dla dzieci. (mx)

NA ODBUDOWĘ STOLICY

W czasie przerwy w występie Baletu Parnella została zaimprowizowana kwesta, w której wzięli udział: ob. starosta Gąsowski i prezydent miasta ob. Pstrokoński, oraz dwie parnellki. Kwesta zasiliła tun dusz odbudowy stolicy o przeszło 11 tysięcy złotych.

Podkreślić należy, że wynik ten jest dotąd najlepszym z pośród wszystkich kwest organizowanych na występach Baletu Parnella w woj. gdańskim. (mx)

ZABAWA POD ZNAKIEM WARSZAWY

W dniu 15 bm. odbyła się w sali Miejskiej Rady Narodowej zabawa taneczna, zorganizowana przez Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy. Czysty zysk wyniósł ponad 23 tys. zł. Dochód ten zostanie zużyty na wzmożenie akcji Komitetu na terenie miejskim. (mx)

Z DAWNYCH OBYCZAJÓW

Zaproszenia na uroczystości weselne odbywały się przy pomocy konnego gońca, ubranego w specjalny strój, ozdobiony wstęgami i kwiatami. Goniec wjeżdżał nieraz nawet do mieszkania i wygłaszał wierszowaną formułkę zaproszenia.

W dniu weselnym po raz drugi goście byli zapraszani osobiście przez narzeczonych. Do kościoła „państwo młodzi" jechali oddzielnie w towarzystwie druhen i drużbów. Orszak weselny poprzedzało 3 jeźdźców. W drodze powrotnej jeden z jeźdźców wyprzedzał orszak weselny, przybywał wcześniej do domu i wynosił na spotkanie „młodej parze" chleb, sól i butelkę wina. Niekiedy dary te były wręczane na granicy wioski, w której odbywała się uczta weselna. (mx)

Para bobrów w pow. braniewskim wymaga pieczołowitej opieki i ochrony ze strony ludności

(Od naszego korespondenta)

W powiecie Braniewo została stwierdzona obecność bobrów. Zwierzęta te żyją w rzece Drwęca we wsi Migeny, gm. Pełki. Jest ich na razie jedna para. Skąd przybyły — nie wiadomo.

Znajdują się one pod opieką młynarza ob. Kuźmińskiego oraz ob. Hałuszczaka.

Wskazane byłoby zabezpieczenie tego rejonu przez postawienie tablic ostrzegawczych z odpowiednimi napisami oraz uświadomienie szerszych warstw ludności wiejskiej o sposobie życia i ochronie tego rzadkiego już u nas zwierzęcia. (S. K.)

Sztandar PPR w Okiertowie

(Od naszego korespondenta)

W ub. niedzielę odbyła się w Okiertowie, gm. Orzysz, pow. piskiego, uroczystość odsłonięcia sztandaru tamtejszego koła PPR. Koło, którego sekretarzem jest ob. Pietrzak, liczy 20 członków i działa na terenie tartaku w Okiertowie.

Sztandar został ufundowany ze składek członkowskich.

Na uroczystości odsłonięcia obecni byli: starosta piski, przewodnicząca Zarz. Woj. ZWM ob. Staros, sekretarz KP PPR w Piszu ob. Kluczyński. (zp)

Wypadki i przestępstwa

Jeszcze jeden złodziej żarówek aresztowany

Olsztyńskie organa Milicji przystąpiły do energicznej akcji, mającej na celu likwidację złodziei żarówek, którzy ostatnio stali się wprost plagą naszego miasta.

W tych dniach aresztowany został Bronisław Sięgło, zam. przy ul. Sarnowskiego 2 m. 6, zatrudniony w Teatrze Miejskim w Olsztynie w charakterze pomocnika technicznego, który dokonał kradzieży 50 sztuk żarówek elektrycznych na szkodę zatrudniającej go instytucji.

Wartość skradzionych żarówek obliczа się na sumę 29 tys.

Poza tym w toku śledztwa Siegale udowodniono systematyczną kradzież pieniędzy na łączną sumę około 14.000 zł na szkodę członków zespołu artystycznego naszego teatru. (z.)

Kradzież węgla

Przed kilkoma dniami aresztowany został Kazimierz Gołden, zam. Al. Warszawska 29 m. 6, obciążony zarzutem kradzieży 2,5 ton węgla na szkodę Woj. Wydziału Odbudowy w Olsztynie.

Sprawę przesłano do prokuratora (z.)

Napady rabunkowe na kobiety

(Od naszego korespondenta)

W Kętrzynie zwraca się uwagę na coraz częstsze napady rabunkowe na kobiety, zmuszone wracać późnym wieczorem do domu.

Ostatnio ob. Fryda Maślanka, wracając około godz. 19 została w okolicy jeziora pozbawiona przez nieznanych osobników płaszcza i chustki. (ma)

Niezabezpieczony przejazd kolejowy na drodze Lubomin—Orneta czeka na wypadek

Na drodze, łączącej Olsztyn z Dobrym Miastem i Ornetą, ściśle mówiąc na odcinku Lubomin — Orneta, znajduje się niezabezpieczony i przez nikogo nie strzeżony przejazd kolejowy.

Trzeba dodać, że ruch kołowy na tym odcinku jest dość ożywiony i że pociąg, idący w kierunku Ornety, przebiega tę trasę w tym samym czasie i w tych samych godzinach, co i samochody pasażerskie PKS-u, zdążające z Olsztyna do Braniewa.

Tymczasem na drodze przed przejazdem kolejowym nie ma żadnych znaków ostrzegawczych i samochód narażony jest na zderzenie z pociągiem.

O zabezpieczeniu tego punktu warto byłoby pomyśleć już dziś. Po wypadku, który mógłby spowodować kalectwo, a może i śmierć, byłoby trochę za późno. Przejazd powinien i musi być jak najszybciej zabezpieczony, a odcinek szosy przed torami zaopatrzony w odpowiednie znaki ostrzegawcze.

Wiemy, że wypadki zderzenia pociągu z samochodem nie należą w naszym województwie do wyjątkowych. Bądźmy więc ostrożni tam, gdzie wymaga tego dobro i bezpieczeństwo podróżnych. (il)

Mały most — a wiele kłopotu
Utrudniona komunikacja na linii Orneta — Braniewo

Dzięki staraniom i wysiłkom władz powiatowych Braniewa, władz miejskich Ornety oraz zrozumienia PKS-u dla trudności komunikacyjnych obu tych miast zostało uruchomione na odcinku Olsztyn — Orneta — Braniewo połączenie samochodowe. Połączenie to jest niezwykle ważne dla rozwoju życia gospodarczego powiatu braniewskiego i samej Ornety.

Samochody PKS-u kursują na tej linii w warunkach nieco trudnych. Trudnych o tyle, że szosa Orneta — Braniewo nie należy do nadzwyczajnych, a chcąc się dostać do Pieniężna trzeba jechać przez Pakusz.

Objazd ten spowodowany jest zniszczeniem małego mostku między Ornetą a Pieniężnem. Znajduje się on już od pół roku w naprawie, hamując normalną komunikację.

Ciekawe, co jest przyczyną tak długiej naprawy małego mostku między Ornetą a Pieniężnem. Nie przypuszczamy, aby to były trudności natury finansowej, gdyż o ile wiemy, koszta, związane z jego odbudową, nie są zbyt wielkie.

Sądzić należy, że sprawa odbudowy tego mostu winna ruszyć z martwego punktu. Tak dla dobra Braniewa, Ornety, jak i całego powiatu. (il)

Cukrownia w Kętrzynie przekracza normę

(Od naszego korespondenta)

W drugim tygodniu trwania kampanii w cukrowni kętrzyńskiej przerób buraków stale przekracza oznaczoną normę 7.000 kwintali, dochodząc do 8.000 kwintali na dobę.

Procent cukru w tym roku jest wyższy. Przeciętnie z metra buraków osiąga się 16 kg cukru. (ma)

Z sądów

Nasi „znajomi" na ławie oskarżonych

Pisaliśmy już swego czasu o kradzieży dwóch maszyn do pisania na szkodę Woj. Oddziału „Bacutilu" wartości około 1.000 zł przedwojennych.

W tych dniach sprawca kradzieży Antoni Chowicki, stanął przed Sądem Grodzkim w Olsztynie, który skazał go na 6 miesięcy aresztu.

*

Poruszana również przez nas sprawa kradzieży akumulatora z samochodu osobowego stanowiącego własność Zw. Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie, ostatnio rozpatrzona została przez Sąd Grodzki.

Sprawca kradzieży, Szczepan Malinowski, zam. przy ul. Stefańczyka 4 m. 2, skazany został na 2 miesiące aresztu. (z.)

Kiosk „Czytelnika" w Giżycku

W Giżycku z dniem 21 bm otwarty zostanie na dworcu kolejowym kiosk „Czytelnika".

Będzie to jeden z najbardziej wzorowych kiosków tej spółdzielni na terenie naszego województwa.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JARACZA „Żołnierz i bohater" godz. 19.30

KINO „POLONIA" „Siódma zasłona" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZURIA" „Wesoły pensjonat", godz. 17.15 i 19.30

MUZEUM NA ZAMKU w niedzielę, wtorek, czwartek g. 10—13. Wystawa SZPAP Malarstwo, rzeźba, rysunek I p. godz. 10—15. APTEKA DYŻURNA Pod Kopernikiem, Stalina 34 i STRAŻ POŻARNA—telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk" „Wiosna".

APTEKA DYŻURNA — Mariańska, Królewiecka. STRAŻ POŻARNA — telef. 8 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓDA „Świt" „Niewidzialny detektyw", KĘTRZYN „Casino: — „Pontcarral", GIŻYCKO „Wanda"; „Serenada w dol. słońca". LIDZBARK — „Capitol": „Maria Luiza". BISKUPIEC — „Polonia": „Dziewczęta z baletu", MRĄGOWO — „Raj": „Kobieta sama", BARTOSZYCE — „Bajka": Młodość Edisona", ORNETA — „Lutnia": „Elwira Madigan".

Radio

CZWARTEK, 20 bm.:

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Wiadomości, 6.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje, 10.40 „O Stefanie Żeromskim", 12.03 Wiadomości, 12.15 Muzyka, 12.30 Muzyka ludowa, 16.00 Dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk", 16.35 Audycja dla dzieci „Śpiewajmy piosenki", 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 R.U.L. „Rozwój społeczny ludzkości", 19.00 Audycja dla świata pracy, 19.00 Audycja dla wojska, 19.40 „Melodie świata", 20.00 Dziennik wieczorny, 20.50 Audycja TUR-u, 21.00 „Spór o Titanica" — słuchowisko, 21.45 Muzyka dwufortepianowa, 22.05 Koncert orkiestry tanecznej, 23.20 Muzyka kameralna

Z 03626

CENTRALA HANDLOWA Przemysłu Chemicznego Pododdział w Olsztynie prosi Apteki woj. olszt. o odebranie leków z rozdzielników Nr 5 i 6 do dnia 25 b.m. 1810

3.000 ZŁOTYCH nagrody za zwrot książki wojskowej oraz dowodu zdemobilizowania wydanego przez Jedn. Wojsk. I. Samodz. Batalionu Ochrony Nr 84007 na nazwisko Kocinski Józef syn Karola urodz. 1906 r. (st. sierżant), zam. Biskupiec, Mickiewicza 32. 1808

SPRZEDAM radio 6-lampowe w dobrym stanie. Ul. Jagiellońska 66 a — Gustaw Leszek. 1793-1

CENTRALA Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki Olsztyn poszukuje od zaraz inżyniera oraz technika. Zgłoszenia osobiste ul. Wyspiańskiego Nr 1 1776-2

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, powiernictwo na gospodarstwo w Worytach gm. Gietrzwałd pow. Olsztyn, oraz polisę ubezpieczeniową wydaną przez Zarząd Gminy Gietrzwałd na nazwisko Palmowska Anna. 1804

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Szczytno na nazwisko Pędzich Józef syn Antoniego ur. 1925 r. zam. w Targowie gm. Rańsk pow. Szczytno. 1809

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową oraz dokument zdemobilizowania wydany przez Jedn. Wojskową I. Samodz. Batalionu Ochrony Nr 84007 na nazwisko Kociński Józef syn Karola urodz. 1906 r. (st. sierżant). 1806

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Wakuluk Teodor ur. 11.11.1914 Olszynka pow. Biała Podlaska. 1805

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr 15503 wydany przez Zarząd Gminy Niebostrzeż pow. Morąg na nazwisko Kodym Stanisław. 1811-3

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Rudzienica pow. Susz oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Susz na nazwisko Bukowski Wacław syn Jana urodz. 19.4.1908 r. 1807

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16, oraz Polska Agencja Prasowa, ul. Stalina 32.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryńskiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr 15.**
- **W Elblągu: 1) Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14, 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka, 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51**
- **W Szczytnie: 1) Kiosk kolejowy K. Kościewicz, 2) Kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Giżycku: Księgarnia spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.**
- **W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **W Mrągowie: Skład. Mat. Piśm. Aleksandra Zbroja, ul. Czerwonej Armii 58.**
- **W Nidzicy: Kiosk spożywczy, wł. Irena Dembińska, ul. Wolności**